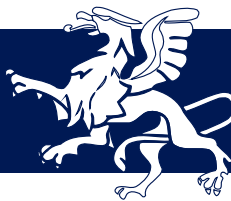


BIM

BRZESKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1232-5678



Nr 3 (305) Rok XXVI
MARZEC 2019

CENA 3,00 zł
w tym 5% VAT



fol. Jan Musiał



BRZESKO, RYNEK
www.bufix.pl

tel. 14 663 01 61, 14 686 41 30
w godz.: pon-pt 8:00 - 17:00, sobota 9:00 - 13:00

POLECAMY BARDZO KORZYSTNE UBEZPIECZENIA

- **KOMUNIKACYJNE** ■ **OSOBOWE**
- **GWARANCJE UBEZPIECZENIOWE**
- **ŻYCIOWE** ■ **MAJĄTKOWE**



Przyjdź lub zadzwoń, a przekonasz się, że możesz płacić mniej!

Samodzielny Publiczny
Zespół Opieki Zdrowotnej
w Brzesku ogłasza nabór do:



Dziennego Domu Opieki Medycznej

Z bezpłatnych zajęć prowadzonych
od poniedziałku do piątku mogą skorzystać:

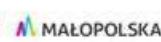
- osoby pow. 60 roku życia,
- pacjenci posiadający sprawność funkcjonalną określoną w skali Barthel pomiędzy 40-65 pkt.
- pacjenci po hospitalizacji zakończonej najpóźniej rok temu

W ramach Dziennego Domu Opieki Medycznej przewidziano:

- bezpłatny transport na zajęcia
- fachową opiekę medyczną
- zabiegi rehabilitacyjne
- gorący posiłek

Zapisy do DDOM przyjmowane
w Szpitalu Powiatowym w Brzesku III p. p.369
od godz. 7:00 do 14:30 lub pod nr tel. 507 219 562

Przy rejestracji konieczne jest skierowanie od lekarza
ubezpieczenia zdrowotnego



Kredyt „PRZYJAZNY”

Spełnij swoje
marzenia!



Oprocentowanie zmienne: od 5,79% do 7,79% (WIBOR 6M + marża Banku). Kwota kredytu: od 1.000 zł do 80.000 zł. Prowizja: od 2,40% do 7,50% - zależna od indywidualnej oceny ryzyka kredytowego. Okres spłaty: do 8 lat. Udzielenie kredytu zależy od pozytywnej oceny zdolności kredytowej Klienta. Istnieje możliwość skorzystania z ubezpieczenia spłaty kredytu na wypadek zdarzeń losowych. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 10,95%, przy następujących założeniach: całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 29.000 zł, całkowita kwota do zapłaty 35.237,51 zł, oprocentowanie zmienne 6,29% w stosunku rocznym w pierwszym roku kredytowania i 7,79% w stosunku rocznym w pozostałym okresie, całkowity koszt kredytu 6.237,51 zł (w tym: prowizja 1.827,00 zł, odsetki 4.410,51 zł), spłata kredytu nastąpi w 48 miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych: pierwsze 12 rat w wysokości 689,19 zł, następne raty w wysokości 698,35 zł, ostatnia 48 rata wyrównawcza w wysokości 697,98 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 02.01.2019r. na reprezentatywnym przykładzie bez dobrowolnego ubezpieczenia spłaty kredytu na wypadek zdarzeń losowych. W reprezentatywnym przykładzie założono, że Klient posiada czynny rachunek bankowy w KBS wraz z kartą płatniczą wydaną do rachunku i stałym wpływem. Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964r. Kodeks Cywilny.



Polski Bank

Krakowski Bank Spółdzielczy

www.kbsbank.com.pl

Filia Brzesko,

ul. Mickiewicza 31, 32-800 Brzesko
tel. 14 663 01 20

Filia Brzesko,

ul. Ogrodowa 6, 32-800 Brzesko
tel. 14 663 41 84

POK Brzesko,

ul. Głowackiego 51, 32-800 Brzesko
tel. 14 663 33 60

Święto Kobiet

We wtorek 5 marca Urząd Miejski na czele z burmistrzem Tomaszem Latochą zaprosił mieszkanki gminy Brzesko do wspólnego świętowania Dnia Kobiet. W sali audytoryjnej Regionalnego Centrum Kulturalno-Bibliotecznego zgromadziło się blisko 300 pań. Imprezę otworzył znany brzeskiej publiczności Krzysztof Musiał, śpiewając piosenkę „Bądź moim natchnieniem” z repertuaru Andrzeja Zauchy. Następnie burmistrz podziękował paniom za trud, który wkładają w wypełnianie codziennych obowiązków – *Prowadzą domy, wychowują dzieci, pracują zawodowo, są kochającymi opiekunkami, wspaniałymi mamami, babciami, siostrami, żonami. Są naszą opoką, stoją na straży naszych rodzin* – mówił burmistrz. Przypomniał również żartobliwe słowa Josepha Conrada, że bycie kobietą to niezwykle trudne zajęcie, bo polega głównie na zadawaniu się z mężczyznami.

Kolejnym punktem programu był wykład ginekolog Agnieszki Golis-Tomali „Profilaktyka zdrowia kobiet, czyli co cennego masz w sobie”. Prelekcja skupiała się głównie na przypomnieniu kobietom jak bardzo ważne jest, by uważnie obserwować swoje ciało i przynajmniej raz w roku zgłaszać się do przychodni na profilaktyczne badania. Większości poważnych chorób można uniknąć właśnie poprzez regularne badania i przestrzeganie podstawowych zasad higieny.

Część artystyczna wieczoru zapewniły uczniowie szkoły muzycznej I stopnia w Brzesku. Muzyczne umiejętności prezentowali Zuzanna Klimaj, Teresa Siek, Amelia Sowa, Szymon Prus, Krystyna



Siek, Szymon Szczupak, Kinga Rakoczy, Julia Rogóż, Amelia Korda, Justyna Wołek oraz Jakub Machowski. Na zakończenie z trzema utworami instrumentalnymi wystąpił kilkunastoosobowy zespół złożony z uczniów szkoły muzycznej. Po występach na panie czekały ciastka i kawa.

Organizatorzy postanowili prze-

łamać stereotyp obdarowywania pań tulipanami i jako prezenty dla każdej z uczestniczek przygotowali okolicznościowe opakowania herbaty. Prezenty w asyście pracowników Wydziału Strategii i Rozwoju UM wręczyli burmistrz oraz radni Bogusław Sambor i Adrian Zalesny.

red. fot. kolor



Wydawca: Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku; www.mok.brzesko.pl. **Dyżury redakcji:** pn.-pt. w godz. 8.00-15.00.

Redaguje zespół: Małgorzata Cuber – redaktor naczelna, Beata Kądziołka – sekretarz redakcji, Konrad Wójcik

Współpraca: prof. Marian Stolarczyk, Jerzy Wyczesany, dr Piotr Duda, Sabina Jakubowska, Grzegorz Heród

Adres: 32-800 Brzesko, Plac Targowy 10, tel. (14) 68 49 660, e-mail: redakcja.bim@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów.

Archiwalne numery do nabycia w redakcji.

© **Wszelkie prawa zastrzeżone. Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.**

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza A.R. Dziedzic, ul. Czarnowiejska 1, tel. (14) 686 14 70.

Pierwsza sesja Rady Seniorów Gminy Brzesko

Rozpoczęła się nowa kadencja Rady Seniorów Gminy Brzesko, 27 lutego w siedzibie Urzędu Miejskiego w Brzesku odbyła się pierwsza sesja, wybrano przewodniczącą rady i członków zarządu. Obrady prowadził burmistrz Brzeska, Tomasz Latocha.

Rada Seniorów Gminy Brzesko, po raz pierwszy wybrana w 2015 roku składa się z 21 osób, które reprezentują sołectwa, osiedla oraz stowarzyszenia i organizacje zajmujące się na co dzień pracą na rzecz osób starszych. Przewodniczącą rady – Maria Kądziołka złożyła sprawozdanie podsumowujące pierwszą kadencję.

– Wychodzimy z inicjatywami mającymi na celu poprawę jakości życia seniorów, zachęcamy ich do uczestnictwa w działalności lokalnych społeczności, organizujemy dla nich spotkania dotyczące zdrowia, aktywności fizycznej i wielu innych ważnych dla nich spraw. W minionej kadencji zorganizowaliśmy wielką akcję „Odblaskowy senior”, w ramach której setki osób starszych z całej gminy wyposażonych zostało w elementy odblaskowe, których noszenie jest koniecznością. Czyniliśmy starania o utworzenie dziennego domu seniora, co stało się faktem, w ramach programu Senior+ powstała placówka, z której korzysta 20 osób w wieku 60+. Przygotowaliśmy I Brzeską Olimpiadę Międzypokoleniową, w której udział wzięło pół tysiąca uczestników – dzieci i seniorów. We wszystkich sołectwach odbyły się spotkania „Borelioza – podstępny, cichy zabójca”, w ramach programu e-senior odbyły się komputerowe warsztaty. Mamy jeszcze wiele innych nowych pomysłów, które mam nadzieję zostaną zrealizowane w tej kadencji – mówiła Maria Kądziołka.

– W naszym życiu i kulturze seniorzy zajmują miejsce szczególne – mówił w czasie sesji burmistrz Brzeska, Tomasz Latocha. – Pomagają w wychowywaniu wnuków, przekazują nam swoją mądrość i doświadczenie, są życiowym drogowskazem, musimy się tylko z uwagą wsłuchać w to, co mówią i umieć skorzystać z tego, co chcą nam podarować. W Polsce jest coraz więcej osób, które dożywają sędziwego wieku. Obliczenia wskazują, że w 2032 roku w naszym kraju będzie mieszkało około 20 tysięcy 100-latków. Zadaniem samorządów jest stworzenie warunków, aby seniorom żyło się lepiej, wygodniej i zdrowiej.



Rada miejska nowej kadencji podjęła uchwałę o darmowej komunikacji miejskiej dla osób starszych. Nasza gmina

przystąpiła do programu Małopolski Tele-Anioł, w ramach którego seniorzy będą mogli korzystać z różnego rodzaju

form wsparcia. Na potrzeby seniorów chcemy spojrzeć całościowo, w czym mam nadzieję pomoże nam rada seniorów – mówił w czasie sesji burmistrz, Tomasz Latocha.

Bez najmniejszych problemów odbył się wybór przewodniczącej rady, po raz kolejny została nią Maria Kądziołka. W skład prezydium rady weszli Zofia Kordecka, Maria Wielgosz, Mieczysława Klimek i Zbigniew Cichoński.

W skład nowej rady seniorów wchodzi: Stanisława Bujak – Szczepanów, Zbigniew Cichoński – Jasień, Krystyna Delaney – os. Stare Miasto, Joanna Gorzelańska – Stowarzyszenie Rodzina Kolpinga, Urszula Halik – Mokrzyńska, Cecylia Jabłońska – Uniwersytet III Wieku, Anna Kałuża – os. Zielonka, Zofia Kargol – Wokowice, Maria Kądziołka – os. Kościuszki-Ogrodowa, Bogusława Komeża – os. Kopaliny-Jagiełły, Zofia Kordecka – os. Okocimskie, Franciszka Klimek – przedstawicielka burmistrza Brzeska, Mieczysława Klimek – przedstawicielka rady miejskiej, Teresa Maksimowicz – Jadowniki, Stanisław Milewski – Bucze, Wojciech Poniewierski – Polski Związek Emerytów i Rencistów, Krystyna Put – Poręba Spytkowska, Kazimiera Rybacka – os. Słotwina, Grażyna Tomczyk-Czesak – Okocim, Maria Turlej – Sterkowice, Maria Wielgosz – os. Brzezowieckie.

www.brzesko.pl



Wybory sołtysów i członków rad sołectkich

Wybory sołtysów i członków rad sołectkich odbędą się po raz pierwszy w nowej formule. Dotychczas sołtysi byli wybierani podczas zebrań wiejskich, i tylko Ci mieszkańcy, którzy pojawili się na zebraniu mogli kandydować i głosować na swoich kandydatów. Przed czterema laty, w kilku miejscowościach sale, w których odbywały się

wybory nie mogły pomieścić wszystkich chętnych i dlatego cała procedura trwała bardzo długo. Teraz wybory we wszystkich sołectwach odbędą się w jednym dniu. Będzie to niedziela 7 kwietnia, a głosowanie będzie odbywać się w lokalach wyborczych w godzinach od 8.00 do 16.00. Każdy stały mieszkaniec otrzyma dwie karty do

głosowania. Jedną do wyboru sołtysa i drugą do wyboru członków rady sołectkiej. Jak w każdych wyborach należy zabrać ze sobą dowód osobisty w celu potwierdzenia tożsamości.

Wybory zarządów osiedli odbędą się według starych zasad, czyli na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych w następujących terminach:

OSIEDLE	TERMIN I MIEJSCEZEBRANIA	GODZINA
Okocimskie	21 marca 2019 r. – budynek Kręgielni, ul. Browarna 13 a	17 ⁰⁰
Zielonka	28 marca 2019 r. – budynek ZSP Nr 2 Brzesko	17 ⁰⁰
Stare Miasto	04 kwietnia 2019 r. – Sala Obrad w budynku Urzędu Miejskiego w Brzesku	17 ⁰⁰
Kościuszki-Ogrodowa	08 kwietnia 2019 r. – budynek Spółdzielni Mieszkaniowej w Brzesku	17 ⁰⁰
Kopaliny-Jagiełły	09 kwietnia 2019 r. – budynek Szkoły Podstawowej Nr 2 w Brzesku	17 ⁰⁰
Brzezowieckie	10 kwietnia 2019 r. – budynek Szkoły Podstawowej Nr 3 w Brzesku	18 ⁰⁰
Słotwina	11 kwietnia 2019 r. – w budynku RPWiK Brzesko	18 ⁰⁰

Zachęcamy mieszkańców do licznego udziału w wyborach.

Bieg Tropem Wilczym



Rada Sołecka wsi Jadowniki, Stowarzyszenie Nasze Jadowniki oraz Szczep Czarny przy PSP nr 2 w Jadownikach byli po raz czwarty organizatorami Biegu Tropem Wilczym, którego honorowym patronem jest Prezydent RP Andrzej Duda.

W ubiegłym roku w biegu wzięło udział ponad 200 osób, w tym roku zarejestrowanych zostało 265 uczestników. Na głównym dystansie dziesięciu kilometrów wystartowało 111 uczestników, a w biegu na 1963 metry pobiegło 154 zawodniczki i zawodnicy. Najmłodszymi uczestnikami biegu byli Zuzanna Gicala oraz Franiu Kosalka – obydwój z rocznika 2013, a najstarszym uczestnikiem był 79-letni Zygmunt Malewski z Bochni.

Każda z tras była znakomicie przygotowana oraz zabezpieczona przez druhów z OSP Jadowniki oraz policjantów z Komendy Powiatowej Policji w Brzesku. Nad zdrowiem zawodników czuwali ratownicy medyczni – Krzysztof Duda i Grzegorz Ciara. Nagłośnienie zapewniła firma Kołek Light & Sound, a pomiaru czasu dokonała firma Chronotex. W ramach opłaty startowej organizatorzy zapewнили uczestnikom elektroniczny pomiar czasu wraz z materiałem filmowym z momentu wbiegnięcia na metę, koszulkę z grafiką o tematyce Żołnierzy Wyklętych, pamiątkowy medal oraz dyplom uczestnictwa, a także ciepły posiłek oraz napoje na mecie i w trakcie biegu.

Od godziny dziewiątej trwały zapisy i odbieranie pakietów startowych. Punktualnie o godzinie 12-tej na sygnał dany przez wicestarostę Macieja Podobińskiego wystartowali uczestnicy biegu głównego. Dwadzieścia minut później sygnał do startu dla ponad stu pięćdziesięciu biegaczy na dystansie 1963 metrów dała radna Jadwiga Dadej. Na starcie i mecie usytuowanej przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Jadownikach uczestników Biegu Tropem Wilczym oklaskiwali tłumnie przybyli mieszkańcy Jadownikach oraz rodziny biegaczy. O dobre samopoczucie i jak najlepsze wrażenia uczestników biorących udział w czwartej edycji biegu w Jadownikach zadbał: główny organizator biegu, sołtys Jarosław Sorys wraz z Michałem Krzywdą, prezesem Stowarzyszenie Nasze Jadowniki, harcmistrzem Bartłojem Turlejem, komendantem Szczepu Czarnego oraz liczne grono współpracowników na czele z Marią Rojkowicz, Marią Mularz, Agnieszką Dadej, Alicją Sorys, Jadwigą Dadej, Dominkiem Dadejem, Łukaszem Dadejem, Sławomirem Rojkowiczem

fol. M. Kotfis

i Wiesławem Piaseckim.

O godzinie 14-tej burmistrz Brzeska, Tomasz Latocha wraz z sołtysem, a zarazem radnym Jarosławem Sorrysem, radną Jadwigą Dadej i radną powiatową Justyną Wojtowicz-Wodą wręczyli zwycięzcom puchary oraz nagrody rzeczowe. Pierwsze miejsce w biegu na 10 kilometrów w kategorii pań z czasem 41 minut 31 sekund zdobyła Patrycja Świerczek z Jadownik reprezentująca Klub Biegowy Perła. Drugie miejsce zajęła Katarzyna Kmieć z Perły, a trzecie Izabela Klecka z Brzeska. Wśród panów, pierwsze miejsce z czasem 37 minut 38 sekund zajął Piotr Moździerz z Tuchowa, reprezentujący LKS Burzyn. Drugie miejsce wywalczył Waldemar Matyaszek z Jasienia, reprezentujący Klub Biegowy Perła, a trzecie zajął Kamil Skiba z Tarnowa, reprezentant PTG Sokół Świat Pracy Tarnów.

Na dystansie 1963 metrów zwyciężył Maciej Repetowski z Okocimia, reprezentujący GH Żołnierze Niezłomni, Niepokorni, Wyklęci, drugi był Tomasz Kuder z Jadownik, trzeci Remigiusz Mietła z Brzeska. Jako pierwsza wśród kobiet na tym dystansie była Adrianna Kuder z Jadownik, reprezentująca klub Cze-Mi, druga wśród kobiet była Eryka Brach z Brzeska, reprezentująca



fol. M. Kotfis

MLUKS Tarnów, trzecia była Weronika Matyaszek z Jasienia.

Sponsorami czwartej edycji Biegu Tropem Wilczyw Jadownikach byli: burmistrz Brzeska Tomasz Latocha, MPEC Brzesko, Pro-Fil Aluminium, El-Mont Bogdan Cebula, MARK Brzesko, Rezonas Powiśle, Janusz Gładysz, firma Avangarde Łukasz i Dominik Dadej, Zakład Posadzkarsko-Murarski Janusz Mularz, firma Balustrady-Bramy Marcin Zacher, Elektro-Szydł Wiesław Piasecki.

www.brzesko.pl, fot. kolor.

Odeszli w lutym:

Jadwiga Sediwy (96) – Brzesko
 Genowefa Wolnik (71) – Brzesko
 Janina Kaim (75) – Brzesko
 Ryszard Kapcia (74) – Brzesko
 Bogumiła Hazik (73) – Brzesko
 Wiesław Gurgul (80) – Brzesko
 Andrzej Sumara (62) – Brzesko
 Alicja Jędrzejczyk (84) – Brzesko
 Franciszek Hajdo (85) – Brzesko
 Bożena Cyga (51) – Brzesko
 Bogdan Garczyński (80) – Brzesko
 Tadeusz Biernat (92) – Brzesko
 Irena Grzelka (86) – Brzesko
 Józef Kuchta (57) – Brzesko
 Józef Zajac (77) – Brzesko
 Helena Ruchała (84) – Brzesko
 Aureli Syweński (98) – Brzesko
 Krzysztof Skowyrski (66) – Szczepanów
 Adam Łuszcz (58) – Szczepanów
 Lesław Rzenno (66) – Poręba Spytkowska
 Łukasz Papież (27) – Poręba Spytkowska
 Jan Francuz (66) – Poręba Spytkowska
 Aurelia Palej (66) – Jasień
 Jan Laska (82) – Jasień
 Helena Nalepa (88) – Okocim
 Łukasz Mądry (26) – Okocim
 Zofia Kobyłecka (75) – Mokrzyńska
 Elżbieta Gibała (60) – Mokrzyńska
 Tadeusz Chamielec (77) – Mokrzyńska
 Helena Mrówka (63) – Jadowniki
 Wacław Nalepa (63) – Jadowniki
 Zofia Dadej (89) – Jadowniki
 Andrzej Idzi (76) – Jadowniki

Zmarł Aureli Syweński

26 lutego w wieku 98 lat zmarł Aureli Syweński. Był zasłużonym artystą cyrkowym, znakomitym żonglerem, wieloletnim dyrektorem znanego cyrku AS. W 2018 roku uzyskał tytuł Honorowego Obywatela Parku Rozrywki „Julinek”.

Urodził się w 1921 roku, cyrkowe występy rozpoczął już przed wojną, w cyrku Józefiego. Po zakończeniu II wojny światowej wrócił do Brzeska, gdzie ukończył szkołę średnią. Po maturze związany był z kilkoma cyrkami, był znakomitym żonglerem. Szkolił kardy w Sulisławiu i Julinku, w 1954 roku w czasie I Ogólnopolskiego Festiwalu Sztuki Cyrkowej otrzymał nagrodę Ministra Kultury i Sztuki. Aureli Syweński doskonalił warsztat, stał się jednym z najlepszych cyrkowych artystów w Polsce, był wielokrotnie nagradzany, między innymi srebrnym medalem na Międzynarodowym Festiwalu Sztuki Cyrkowej w Warszawie, złoty medal otrzymał w czasie festiwalu sztuki cyrkowej w Bułgarii. Był wieloletnim dyrektorem cyrku AS.

Występował w Czechosłowacji, NRD, USA, Izraelu, ZSRR, Bułgarii, Belgii, Finlandii, Japonii, Szwecji, Kanadzie, na Węgrzech.

Pogrzeb znanego brzeszczanina odbył się 2 marca, w kościele św. Jakuba w Brzesku.

www.brzesko.pl



fol. www.brzesko.pl

Dlaczego wzrosną ceny za śmieci?

Gospodarka odpadami jest coraz droższa. Wpływa na to prawo w zakresie dodatkowych wymogów i opłat, które są nakładane na przedsiębiorstwa i firmy zajmujące się przetwarzaniem odpadów. Koszty zagospodarowania rosną z roku na rok w zaskakującym tempie.

Dopuszczenie przez rząd importu do Polski odpadów z innych krajów spowodowało zwiększenie ilości surowców na rynku. Doprowadziło to m.in. do sytuacji, że gminy muszą płacić coraz więcej firmom za przekazywane odpady z selektywnej zbiórki. Jednocześnie spadają ceny surowców. Od 1 stycznia 2018 roku weszła w życie zmiana legislacyjna wprowadzona Rozporządzeniem Rady Ministrów z 6 marca 2017 roku. Podnosi ona opłatę za składowanie odpadów niemal sześciokrotnie. Do końca 2017 roku stawka ta wynosiła 24,15 zł za tonę. Tymczasem od pierwszego stycznia 2018 koszt ten wynosił już 140,00zł! Dodajmy, że opłata za składowanie odpadów zgodnie z powyższym rozporządzeniem rosnąć będzie także w kolejnych latach. W 2019 jest to 170,00 zł za tonę, a w 2020 roku wyniesie już 270,00 zł za tonę. Na te działania rzędu samorządy wpływu nie mają.

Zgodnie z ustawą od lipca 2013 roku za odbiór śmieci od mieszkańców odpowiada gmina, na którą nałożono ustawowy obowiązek zorganizowania systemu gospodarki odpadami i ustalenia opłat dla mieszkańców. Trzeba podkreślić, że taka opłata nie jest żadnym programem socjalnym, ani opłatą za wywóz odpadów z gospodarstwa. Jest podatkiem, z którego finansowany jest cały system gospodarowania odpadami, czyli m.in. opłaty środowiskowe, likwidacja dzikich wysypisk, utrzymanie Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych czy obsługa całego systemu. Na cenę odpadów i koszty ich odbioru mają wpływ różne czynniki takie jak częstotliwość odbioru, ceny paliwa, ceny za przyjęcie jednej tony odpadów do Regionalnej Instalacji Przetwarzania Odpadów Komunalnych, zagospodarowanie odpadów selektywnych, opłaty wynikające z przepisów, które nakładają dodatkowe obowiązki na przedsiębiorców, koszty pracownicze, jak również przepisy nakładające obowiązki na gminy. To wszystko wpływa

na windowanie cen na rynku sektora odpadowego.

Od wejścia w życie nowego systemu, koszty za usługę odbioru i zagospodarowania odpadów od mieszkańców wzrosły kilkunastokrotnie, w roku 2014 wynosiły 1 975 000 złotych rocznie, natomiast w roku 2018 wyniosły już 3 372 000 złotych, czyli wzrosły o ponad 58 procent. W roku 2013 za odbiór odpadów wielkogabarytowych gmina płaciła 199,80 złotych, obecnie kwota ta wynosi 594 złotych, co oznacza, że cena wzrosła o 300 procent.

Już pod koniec marca radni zdecydują, czy zmieni się wysokość tzw. opłaty śmieciowej. Brzeski magistrat proponuje ujednoczenie zróżnicowanych dotąd stawek. Należy liczyć się z podwyżkami opłaty. Zmiany są nieuniknione, zwłaszcza że ceny były do tej pory sztucznie zaniżane.

Obecnie w gminie Brzesko obowiązują zróżnicowane stawki za wywóz śmieci. Najwyższą – piętnaście złotych płacą osoby mieszkające samotnie, a przecież nie produkują największej ilości odpadów. Im więcej osób mieszka w gospodarstwie, tym stawka na osobę jest niższa.

Ceny muszą się zmienić, bo zmieniają się realia rynkowe. Wcześniej firmy odbierające od Brzeskich Zakładów Komunalnych segregowane odpady płaciły za nie. Dziś to im trzeba płacić.

Przeciwnicy zmian podkreślają, że już teraz wywóz śmieci jest w Brzesku droższy niż w sąsiednich gminach. Takie porównanie jest nieuzasadnione. Nie można porównywać Brzeska z gminami wiejskimi i mówić, że skoro tam jest taniej, to u nas też może być. W tych gminach owszem, jest taniej, ale odpady odbierane są raz w miesiącu. Dla porównania, w Gminie Brzesko jest to dwa razy w miesiącu w sołectwach i trzy razy w tygodniu w mieście.

Śmieci z miejskich osiedli muszą być wywożone często z oczywistych względów. (Wspólne śmietniki przy blokach, brak możliwości „przechowywania” śmieci i kompostowania odpadów zielonych.) Na wsi śmieciarki mogłyby teoretycznie jeździć rzadziej. Taki pomysł pojawił się nawet wspólnym posiedzeniu komisji Rady Miejskiej. Nie spotkał się jednak z entuzjazmem radnych.

Zmniejszenie częstotliwości wywozu do jednego razu w miesiącu, nie oznacza, że ceny spadną dwu-

krotnie. Pozwoliłoby to ewentualnie zaoszczędzić na spalonym paliwie przy założeniu, że samochody śmieciarki zabrałyby wszystkie odpady jednym kursem, ale i tak reszta kosztów pozostałaby bez zmian.

Odpady od mieszkańców gminy Brzesko odbierają pracownicy Brzeskich Zakładów Komunalnych. Jest to rozwiązanie dużo korzystniejsze dla mieszkańców niż rzucenie ich na żer wolnego rynku. Z BZK można negocjować, jest to taki nasz „bezpiecznik”.

Prezes BZK, Janusz Filip uważa jednak, że bezpiecznik ten wielokrotnie był nadużywany i rozgrywany politycznie. Jak twierdzi prezes, pieniądze z gminy od dawna nie pokrywają kosztów gospodarki odpadami. Poprzedni burmistrz, chciał jego zdaniem za wszelką cenę uniknąć podwyżek przed wyborami. W efekcie prezes pokrywał straty z kapitału zapasowego spółki. Kapitał ten pochodził ze sprzedaży majątku (działki) za kwotę miliona złotych. Ze słów prezesa Filipa wynika, że pieniądze w dużej części przeznaczono na finansowanie strat z gospodarki odpadami. – *Obecnie nie mam już z czego dokładać* – mówi.

Decyzję o przyjęciu lub odrzuceniu uchwały radni podejmą na sesji 27 marca. Najprawdopodobniej jednak projekt zostanie przyjęty (być może z drobnymi modyfikacjami).

Obecnie opłaty za gospodarowanie odpadami są naliczane od gospodarstwa domowego i uzależnione od ilości osób w gospodarstwie. Osoby mieszkające samotnie, w pojedynczych gospodarstwach płacą 15 złotych na miesiąc. W gospodarstwach zamieszkałych np. przez trzy osoby stawka ta wynosi 30 złotych czyli po 10 złotych na osobę, a w gospodarstwach, w których mieszkają dwie rodziny (np. pięć osób) miesięczna opłata od osoby wynosi tylko 8,60 zł.

Planuje się zmienić system naliczeń i ustalić bardziej sprawiedliwą opłatę – od osoby, zgodnie z zasadą ustawową „zanieczyszczający płaci”. System opłat naliczanych od osoby obowiązuje również w gminach sąsiednich, które w większości odbierają odpady raz w miesiącu i nie posiadają zabudowy wielorodzinnej – blokowej. Oczywiście jest możliwa pomoc dla rodzin wielodzietnych i będących w trudnej sytuacji ekonomicznej.

Wkrótce wszystkie gminy będą

zmuszone podnieść stawki opłat za gospodarowanie odpadami. Część gmin sąsiednich ma to już za sobą. Dla przykładu w gminie Szczurowa stawka wynosi obecnie 15 zł od osoby, w gminie Borzęcin 13,50 zł, w gminie

Bochnia od 15 do 20 zł od osoby, w gminie Wojnicz 13,50 zł, a gminie Radłów 17,00 zł od osoby. Aby utrzymać obecny system gospodarowania odpadami, a śmieci nie zalegały w pojemnikach, podwyżka opłat zdaje się być nie-

unikniona. Zgodnie z ustawą system gospodarki odpadami komunalnymi jest systemem samofinansującym się. Gmina nie może do niego dokładać, ani zarabiać na nim.

red.

Światło i mrok w RCKB

21 lutego w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym w Brzesku otwarto wystawę pt. „Światło i mrok – wystawa grafik, rysunków i zdjęć Janusza Pacewicza „Tobiego” (1943-2017)”. Wydarzenie zorganizowała córka artysty Katarzyna Pacewicz – Pyrek oraz Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Brzesku. Na wystawie zaprezentowano prace ze zbiorów rodziny oraz wypożyczone w większości przez przyjaciół i znajomych Katarzyny.

Janusz Pacewicz urodził się w Stanisławowie. Wraz z rodzicami przeżył Powstanie Warszawskie, przez kanały przeniesli go harcerze. Po wojnie tułał się po Polsce, ponieważ jego ojciec – żołnierz AK i uczestnik Powstania Warszawskiego, uciekał przed UB, aż w końcu zamieszkali w Brzesku. Był uczniem brzeskiego LO, jak również Liceum Sztuk Plastycznych w Zakopanem. Rozpoczął studia na krakowskiej ASP, niestety sytuacja rodzinna nie pozwoliła mu ich ukończyć.

Prowadził Zakład Reklam i Sztyldów razem ze Zbigniewem „Bruno” Szulcem, z którym połączyła go nie tylko praca i artystyczne pasje, ale również wielka przyjaźń. Ich pracownia w latach osiemdziesiątych była miejscem spotkań brzeskiej bohemy oraz tzw. podziemia. Zmarł 31 października 2017 r. w Brzesku.

Janusz był artystą z urodzenia. Malował obrazy olejne i akwarele. Stosował także inne techniki np. gwasz. Malował pastelami, rysował ołówkiem, tuszem, długopisem, pisakami - jednym słowem wszystkim, czym się dało i na wszystkim, co wpadło w ręce. Tworzył głównie dla siebie. Rysunki chował do szuflady lub wyrzucał. Większość prac olejnych rozdał znajomym. W rodzinie zachowały się jedynie trzy akwarele i dwa obrazy olejne. Reszta prac zaginęła. Pasjonował się również fotografią i grywał na gitarze. Jest autorem strony tytułowej „Kronik Miasta Brzeska” Jana Burlikowskiego.

Janusz Pacewicz żył z pasją, a naj-

ważniejsza w jego życiu była Miłość. Był wspaniałym mężem, ojcem i dziadkiem. Był niezwykle skromnym artystą, nigdy nie odważył się na publiczną ekspozycję swoich prac w formie wystawy. Miał bardzo krytyczny stosunek do tego, co tworzył.

Wystawę można oglądać w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym do 30 marca 2019 r.

Katarzyna Pacewicz-Pyrek serdecznie dziękuje wszystkim, którzy pomogli w organizacji wystawy i w zgrupowaniu rysunków oraz obrazów Tatusia. Prace wypożyczyli: Marta Hejnar, Krzysztof Gucwa, Wanda Jarzębska, Maria Kołdras, Janusz Szot. Kilka prac zostało podarowanych autorce wystawy przez Martę Hejnar, Krzysztofa Gucwę i Adama Kwaśniaka. Grzegorz Hajduk zajął się oprawą prac, projektami graficznymi zaproszeń i plakatów, clipem promocyjnym oraz muzyką (utwór został specjalnie napisany na potrzeby wernisażu). Bogusław Hajduk wypożyczył część antyram. Sfilmowa-

niem przedsięwzięcia zajęło się studio. pl (Marek Kołdras, Witold Kołdras, Łukasz Multan i Grzegorz Hajduk). Specjalnie na tę okazję wiersze napisali: Ela Zaręba-Szulc i Janusz Szot. Piekarnia „Gałęziowscy i Ania” zadbała o pyszne wypieki.

red. fot. kolor



foto: B. Kądziołka

Nie zmarnuj swojego życia

22 lutego uczniowie klas 8 i 3 gimnazjalnych z Brzeska uczestniczyli w koncercie profilaktycznym zorganizowanym przez Urząd Miejski w Brzesku w ramach Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii w Gminie Brzesko. Z inicjatywą zorganizowania wydarzenia, które odbyło się w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym, wyszli brzescy pedagodzy. W czasie spotkania dwaj przyjaciele - raperzy Łukasz Bęś (pseudonim Bęsiu) i Jonatan Blank (pseud. DJ Jonas) tworzący zespół RYMcerze dzielili się z młodzieżą swoimi doświadczeniami, historiami i sposobami walki z nałogami. Ważne przesłanie o tym, co w życiu najważniejsze i pozytywny komunikat „bez ządęcia i patosu” przekazali w swoich hip-hopowych utworach.

Raperzy Bęsiu i DJ Jonas prowadzą spotkania z młodzieżą w wielu polskich szkołach w kraju i na świecie. Wszędzie zachęcają młodych ludzi:

**Nie zmarnuj swojego życia!
Nie zmarnuj czasu, talentów, relacji!
Żyj wartościami. Bądź sobą!**

RYMcerze trafiają ze swoim programem profilaktycznym do współczesnej młodzieży, która często jest pogubiona i jeśli nie ma właściwych autorytetów, zasad moralnych, nie zna swojej wartości i nie dostrzega swoich silnych stron, to łatwo może zmarnować swój potencjał i talent. Pod wpływem złego towarzystwa, buntu są skłonni sięgać po używki takie jak: papierosy, alkohol, narkotyki, „dopalacze”. To może ich nieodwracalnie zniszczyć. Skutkami próbowania używek jest m.in. uzależnienie, depresja, samotność, brak sensu życia, brak realizacji swoich pasji, marzeń i życiowych celów. Dlatego Bęsiu i DJ Jonas uświadamiają młodym ludziom, że najważniejszy jest progres, patrzenie w przyszłość i własny rozwój.

Raperzy bardzo ciekawie opowiadają młodzieży o swoich doświadczeniach z uzależnieniami, walce z nimi i wygranej. Śpiewając i opowiadając trudne historie z własnego życia oraz pokazując autentyczną radość wygrania z nałogiem, zyskują sympatię i ogromne zainteresowanie uczestników spotkań.

Ambasadorami projektu są: piłkarz Jerzy Dudek, aktorka Dominika Figurska, bokser Tomasz Adamek, aktorzy: Marcin Kwaśny i Maciej Musiał oraz lider zespołu P.O.D. Paul Joshua „Sonny” Sandoval.

red. fot. kolor



fot. B. Kądziołka



W bibliotece

21 lutego 2019 – otwarcie wystawy prac Janusza Pacewicza (więcej na str.9)

Ekspozycję można oglądać w sali wystawienniczo-odczytowej od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 15:00 do 30 marca 2019 r.

27 lutego 2019 – spotkanie regionalne poświęcone mjr Kolasińskiemu z Mokrzyšk

W czasie spotkania zorganizowanego przez bibliotekę oraz ZSP1 w Brzesku zaprezentowaliśmy film pt. „Wolna Polska – to był cel”, a gość honorowy Ryszard Fedor – siostrzeniec mjr Kolasińskiego wspominał postać swojego wuja. W spotkaniu wzięło udział ponad 80 osób, głównie uczniów klas VII Szkoły Podstawowej nr 2 w Brzesku.

Major Stanisław Kolasiński – pochodzący z Mokrzyšk, polski wojskowy, uczestnik kampanii wrześnie wojny i walk we Francji, cichociemny, członek struktur WiN w Niemczech, działacz emigracyjny. Kawaler Orderu Virtuti Militari.

Film pt. „Wolna Polska – to był cel” został przygotowany przez grupę uczniów z ZSP 1 w Brzesku: Dawida

Czaję, Dawida Reczka, Karola Górczewskiego. Opiekę merytoryczną projektu zapewнили: mgr Jacek Bartkowiak i mgr Agata Marek. Film powstał na podstawie m.in. materiałów udostępnionych przez Muzeum Armii Krajowej w Krakowie oraz Ryszarda Fedora – siostrzeńca majora Kolasińskiego.

Ryszard Fedor – siostrzeniec mjr Kolasińskiego, przekazał Muzeum Armii Krajowej w Krakowie pamiątki po mjr Kolasińskim: fałszywe dokumenty, z których major korzystał w czasie wojny, mundur służbowy, odznaczenia i medale jakimi został uhonorowany. Pan Fedor był zaangażowany w budowę pomnika upamiętniającego mjr Kolasińskiego i innych Cichociemnych z naszego regionu. Pomnik ten został odsłonięty w 2018 roku w Mokrzyškach.

W 2018 roku ukazała się publikacja: Major Stanisław Kolasiński (1916-1996) Żołnierz Armii Krajowej, Cichociemny autorstwa Stanisława Pagacza. Książka poświęcona jest postaci majora, ale również opisuje formację i szkolenia Cichociemnych – elitarnej jednostki Polskich Sił Zbrojnych desantowanych na tereny okupowanego kraju do wspierania polskiego ruchu oporu. Każdy uczestnik spotkania otrzymał publikację na własność.

W ODDZIALE DLA DZIECI...

Uroczyste podsumowanie pierwszej części akcji „Mała książka – wielki człowiek”

14 lutego w bibliotece gościli mali czytelnicy urodzeni w 2015 roku, którzy zebrali 10 „sówek” niezbędnych do wzięcia udziału w uroczystym spotkaniu. Akcja była skierowana do trzylatków i realizowana w PiMBP oraz jej filiach w ramach pilotażowego projektu, który stanowił część ogólnopolskiej kampanii „Mała książka – wielki człowiek”. Podczas uroczystości dyrektor biblioteki Karina Leguttek wręczyła maluchom okolicznościowe dyplomy i podziękowała ich rodzicom za pracę włożoną w kształtowanie nawyku codziennego czytania i odwiedzania biblioteki. Dzieci nagrodzone zostały książeczkami i zabawkami, które ufundowała PiMBP w Brzesku oraz sklep Pipi. Na małych czytelników czekała także niespodzianka – specjalnie przygotowane przez pracowników Oddziału dla Dzieci warsztaty literacko-plastyczne. Podczas nich dzieci tworzyły barwne ilustracje, a następnie wraz z rodzicami zaprezentowały je podczas teatryku Kamishibai. Dzieci, które nie mogły przybyć w tym dniu zapraszamy po odbiór nagród do Oddziału dla Dzieci w godzinach otwarcia. **PiMBP**



fol. PiMBP

Bank Spółdzielczy w Brzesku ma 145 lat!

Bank Spółdzielczy w Brzesku jest spadkobiercą i kontynuatorem chlubnych tradycji spółdzielczości bankowej. Jest to bowiem, jak notują historycy, jedna z najstarszych instytucji tego typu w Małopolsce. **Sto czterdzieści pięć lat** temu, 24 lutego 1874 roku w Sądzie Rejonowym w Krakowie, pod liczbą porządkową 349, zostało zarejestrowane Towarzystwo Zaliczkowe Spółdzielni z Nieograniczoną Poręką w Brzesku.

Obchody 145 rocznicy istnienia brzeskiego Banku rozpoczęły się mszą świętą sprawowaną przez ks. dr Marka Jawora w kościele pw. Jakuba Ap. w sobotę, 16 lutego o godzinie 15.00. Po Eucharystii celebrans pogratulował pracownikom Banku z Panem Prezesem mgr. inż. Lechem Pikulą

na czele oraz członkom Zarządu i Rady Nadzorczej tak szacownego jubileuszu i życzył następnych 145 lat działalności.

Druga, mniej oficjalna część uroczystości odbyła się w restauracji Pawilon, gdzie gości powitał przewodniczący Rady Nadzorczej Banku mgr Adam Zydrón, który w ciepłych słowach zwrócił się, m.in. do emerytowanych pracowników banku, a czynnym zawodowo, oprócz bardziej osobistych powinszowań, życzył dodatnich bilansów, wysokich stóp procentowych i zawsze przyjaznych klientów.

Następnie członek Rady Nadzorczej Banku, dr Piotr Duda przypomniał w zarysie historię Banku Spółdzielczego.

– *W ciągu 145 lat działalności*

zmieniała się nazwa banku: najpierw było to Towarzystwo Zaliczkowe Spółdzielni Rejestrowanej z Nieograniczoną Poręką, po II wojnie światowej, w latach 50-tych – Gminna Kasa Spółdzielcza, potem Spółdzielnia Kasy Oszczędności i Pożyczek, a od 1966 roku – Bank Spółdzielczy w Brzesku, która to nazwa funkcjonuje do chwili obecnej – powiedział dr Piotr Duda, w którego kręgu zainteresowań jako historyka znajduje się także szeroko rozumiana spółdzielczość i ruch ludowy. Dr Duda wspominał również o jeszcze jednym aspekcie funkcjonowania Banku Spółdzielczego tj. działalności pozafinansowej, działalności służącej pożytkowi społecznemu: – Kiedy w czasie II wojny światowej Niemcy pozwolili bankowi jako jednej z nielicznych instytucji kontynuować działalność, pracownicy placówki wydawali zaświadczenia o pracy, dzięki czemu uratowali część brzeszczan przed wywózką w głąb Rzeszy Niemieckiej do pracy przymusowej. Ważnym zadaniem Spółdzielni brzeskiej było niesienie pomocy materialnej osobom znajdującym się w trudnym położeniu oraz wykorzystanie możliwości jawnego działania dla potrzeb ruchu oporu – dodał.

Instytucja ta, związana jak określił ks. Marek Jawor z człowiekiem już od czasów fenickich, także wspólnie nie skupia się tylko i wyłącznie na usługach ściśle finansowych. W pierwszych latach powojennych działalność Banku przybierała różne formy, nie zawsze było to udzielanie kredytów pieniężnych. Indywidualne gospodarstwa rolne otrzymywały pożyczki w postaci ziarna siewnego, ziemniaków sadzeniaków, nawozów sztucznych, materiałów budowlanych czy żywego inwentarza.

Jak wyjaśnia dr Piotr Duda: „*Od połowy lat siedemdziesiątych Banki Spółdzielcze – choć podlegały BGŻ – w swojej działalności były samodzielne i za swoją działalność ponosiły i ponoszą pełną odpowiedzialność. W tych latach Bank Spółdzielczy w Brzesku był jedną największą tego typu instytucją w województwie krakowskim. Nie było łatwo utrzymać prestiż Banku na rynku finansowym, tym bardziej, że zaczęły mu zagrażać nowe niebezpieczeństwa związane z antyspółdzielczymi prądami liberalnymi i próbami zawłaszczenia*



foto. M. Toboła



majątku spółdzielczego w burzliwym okresie 1980-1981 i później. BS – jako najstarszy bank w Brzesku obronną ręką przeszedł przez trudne lata transformacji ustrojowej, spełniając stawiane mu wymagania i z roku na rok osiąga coraz lepsze wyniki. Elastyczny w środowisku lokalnym, błyskawicznie reaguje na jego potrzeby i oczekiwania, dzięki czemu zyskuje zaufanie klientów, co z kolei przekłada się na wzrost parametrów ekonomicznych placówki.

Obecnie oprócz działalności finansowej Bank kontynuuje wynikającą z idei spółdzielczości działalność filantropijną, wspierając instytucje pozarządowe funkcjonujące na tym samym terenie co dany bank. Warto zauważyć, że w całej historii brzeskiej placówki nie było takiej sytuacji, żeby pomoc nie była przynajmniej raz udzielona zwracającemu się o nią podmiotowi.

Jest zatem co świętować i gratulować tej placówce bankowej i jej pracownikom, Zarządowi oraz Radzie Nadzorczej i życzyć oby jak najdłużej i najowocniej kontynuowała tradycje spółdzielcze na naszym terenie z korzyścią dla siebie i społeczności lokalnej.

Spotkanie rocznicowe uświetnił okolicznościowy tort, a pozostała część wieczoru upłynęła na wspólnej zabawie obecnych i byłych pracowników Banku Spółdzielczego Brzesko.

Małgorzata Toboła



fol. M. Toboła

Ogólnopolski Konkurs Recytatorski

11 marca w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym w Brzesku odbył się 64. Ogólnopolski Konkurs Recytatorski. Organizatorem eliminacji powiatowych konkursu był Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku. Jury w składzie: Ilona Stanaszek – przewodnicząca, Karol Niemiec i Piotr Janiszewski – członkowie komisji postanowiła przyznać następujące miejsca w kategorii Poezja śpiewana: I miejsce: Aleksandra Kupiec - MOK Brzesko, II miejsce: Hanna Gorczyca – Zespół Szkolno - Przedszkolny Brzesko, III miejsce: Jakub Kurowski – MOK Brzesko. Zdobywcy pierwszych trzech miejsc zostali nominowani do eliminacji rejonowych, które odbędą się 8 kwietnia 2019 roku w Tarnowie. W kategorii Recytacja nagrody nie przyznano. Laureaci brzeskich elimi-



fol. B. Kądziołka

nacji powiatowych Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego otrzymali pamiątkowe dyplomy i nagrody

książkowe ufundowane przez MOK w Brzesku.

red.

Wystawa w Bibliotece Pedagogicznej

Wystawa „Gwiazdzista noc” Małgorzaty Win-kowskiej w Bibliotece Pedagogicznej w Brzesku przyciągnęła liczne grono przyjaciół oraz osób zainteresowanych malarstwem.

Z wykształcenia anglistka, z zamiłowania malar-ka, fotograf i tancerka. Urodziła się w Brzesku, ale mieszka w Krakowie i jest wykładowcą na Uniwer-sytecie Pedagogicznym.

Maluje od ponad 2 lat, ale pomimo krótkiego okresu zajmowania się malarstwem, może pochwalić się dość dużym dorobkiem artystycznym. Miała trzy wystawy indywidualne oraz uczestniczyła w dwóch wystawach zbiorowych. Uczęszcza na zajęcia ma-larskie do pani Urszuli Tatrzańskiej. Uczestniczyła w siedmiomiesięcznym projekcie „Iluminatorni” pani dr Katarzyny Bruzdy-Lecyk – „Uważność”, zakończo-nym wernisażem i prezentacją 225 prac uczestników.

Na wystawie zaprezentowane zostały obrazy na-malowane akrylami, które powstały w latach 2018 i 2019. Barwne krajobrazy, kwiaty, portrety ludzi i zwierząt, abstrakcje oraz specjalnie na tę wysta-wę namalowane „Niebo pełne gwiazd”. Ta kolekcja tętni kolorami, pozytywną energią i urodą świata postrzeganego przez malarkę. To wspaniały przykład kobiety z pasją, która odnalazła swój żywioł, i czuje się w nim szczęśliwa.

Biblioteka Pedagogiczna



fol. Biblioteka Pedagogiczna



MIEJSKI OŚRODEK KULTURY ZAPRASZA

23 marca, godz. 18.00, RCKB – Michał Wiśniewski akustycznie. Największe przeboje Michała Wiśniewskiego i zespołu Ich Troje w wersjach akustycznych. Bilety do nabycia w kasie MOK lub na stronie www.kupbilecik.pl

24 marca, godz. 17.00, RCKB – sztuka pt. „Polowanie na męża”. Przedstawienie w dwóch aktach na podstawie sztuki Michała Bałuckiego w wykonaniu Grupy 25+ działającej przy parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku. Wstęp wolny

30 marca, godz. 16.00 i 19.00, RCKB – Spektakl komediowy „Weekend z R.” Mistrzowska farsa pełna znakomitych kreacji. Bilety w cenie 75.00 zł. do nabycia w kasie MOK lub na stronie www.kupbilecik.pl, biletyna.pl, agencjadiaibel.pl, ebilet.pl.

La vie!

Początek 2019 roku był wyjątkowo pracowity dla wokalistów i tancerzy działających pod skrzydłami Miejskiego Ośrodka Kultury.

9 lutego wystąpili na scenie RCKB z programem „Przeżyjmy to jeszcze raz”. Koncert swoją premierę miał jeszcze w grudniu 2018, ale został powtórzony ze względu na duże zainteresowanie publiczności. W trwającym blisko dwie godziny występie znalazły się ponadczasowe polskie przeboje, m.in. „Tylko mnie poproś do tańca” z repertuaru Anny Jantar, „Zabawa podmiejska” Piotra Szczepanika, „Zdrówko” Andrzeja Rosiewicza, „Sing Sing”, „Niech żyje bal” Maryli Rodowicz i utwory z kultowych polskich seriali jak „Stawka większa niż życie” czy „Noce i dnie”.

Dwa tygodnie później, 23 lutego artyści wystąpili w koncercie piosenki francuskiej „La vie”, udowadniając tym samym, że czują się świetnie w każdym repertuarze. Publiczność usłyszeć mogła utwory Edith Piaf, Jacquesa Brela, Mireille Mathieu, Garou, czy Lary Fabian. Większość piosenek przedstawiona była w polskich przekładach. Francuski wieczór wyraźnie różnił się od koncertów przygotowywanych przez MOK w poprzednich latach. Tym razem reżyser **Ewelina Stępień** postawiła głównie na wykonania solowe a choreografię ograniczyła do minimum. Intymny klimat koncertu potęgowały przyćmione światła. W większości dominował kolor czerwony, biały i niebieski, jak w trójkolorowej flagie Francji. Wieczór był pełen niespodzianek. Zaskoczeniem był choćby otwierający koncert utwór „Acropolis adieu”, podczas którego występujący tańczyli... grecką Zorbę. Również nieoczywiste było zakończenie. Francusko-włoska piosenka „Gigi Amoro” to ewidentny komunikat, że szykuje się kolejna zmiana repertuaru.

Śpiewali i tańczyli kolejno: Paulina Mida, Krzysztof Musiał, Joanna Tendelska, Daria Nalepa, Aleksandra Kupiec, Emilia Gawenda, Wojciech Rosa, Jakub

Kurowski, Aleksandra Szczupał, Justyna Chrapusta, Aleksandra Kaim, Sylwia Martyka, Andrzej Lech, Patrycja Ojczyk, Dawid Mida, Emilia Guzek, Wiktoria Padło, Emilia Kural, Patrycja Żurek, Katarzyna Szlachta. Wokaliście akompaniował Krzysztof Musiał, który zajął się również nagraniem podkładów muzycznych. Choreografię przygotowali Angelika Zając i Krystian Czesak. Koncert poprowadził Waldemar Pączek. Za światło i dźwięk

jak zawsze odpowiedzialni byli Roman Florczak i Konrad Wójcik.

Warto nadmienić, że podczas brzeskiego finału WOŚP artyści z MOK-u wystąpili przebojami anglojęzycznymi, a niektórzy z nich brali też udział w muzycznym podsumowaniu projektu „Postaw na rodzinę” zorganizowanym pod koniec stycznia. Grupa nie zwalnia tempa i już przygotowuje kolejny program.

Konrad, fot. kolor



fot. B. Kądziołka

Babski Comber w Mokrzykach

28 lutego w „tłusty czwartek” tradycyjnie odbył się w Mokrzykach Babski Comber. Organizatorem spotkania było Stowarzyszenie Kulturalno-Społeczne wsi Mokrzyńska oraz Koło Gospodyń Wiejskich z Mokrzyk. Przy dobrej muzyce, suto zastawionych stołach bawiły się panie z Mokrzyk, Jadownik, Sterkowca i Wokowic. W tym roku liczba pań biorących udział w imprezie przypadającej w ostatni czwartek karnawału była rekordowo wysoka. Do wspólnej zabawy

włączyli się m.in.: burmistrz Brzeska Tomasz Latocha, przewodnicząca Rady Miejskiej Maria Kądziołka, radna Ewa Chmielarz-Żwawa oraz sołtys Mokrzyk Stanisław Pacura. Honory gospodni wieczoru pełniła prezes Stowarzyszenia Kulturalno-Społecznego wsi Mokrzyńska – Urszula Halik.

Pomysłów na wspólną zabawę nie brakowało. Było kolorowo i wesoło. Wszystko to za sprawą uczestniczek babskiej imprezy, które poprzebierały się w śmieszne postaci, wykorzystu-

jąc różnokolorowe stroje i rekwizyty. Dopelnieniem wszystkiego były wymyślne fryzury i odpowiedni makijaż. Atrakcją spotkania był konkurs na miss babskiego wieczoru, w którym doceniono pomysłowość i ciekawe przebrania pań. Dużymi brawami nagrodzono także skecz pt. „Sanatorium miłości” przedstawiony przez Urszulę Halik – prezes SK-S wsi Mokrzyńska oraz Jolantę Pacurę – przewodniczącą mokrzyckiego KGW.

BK, fot. kolor.



fot. B. Kądziołka



fot. B. Kądziołka

Babski Comber w Mokrzykach



Kobieta na zamówienie



fot. B. Kądziołka

Utwory W. Wysockiego



fot. B. Kądziołka



Koncert LA VIE



foto. B. Kądziołka

Święto Liceum Ogólnokształcącego



foto. Oskar Koniarz

Marcin Daniec w MOK



foto. B. Kądziołka



Dzień Kobiet



fol. K. Wojcik



fol. B. Kądziołka



Wystawa Janusza Pacewicza





Bieg Tropem Wilczym



foto: M. Kofcis



Rymcerze w Brzesku

foto: B. Kądziołka





14
kwietnia
2019

Rynek
Brzeski

od godz.
9:00

godz. 10:15
poświęcenie
palm

Burmistrz Brzeska zaprasza

1. Brzeski Jarmark Wielkanocny

Organizatorzy:

Urząd Miejski w Brzesku

Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku



Gmina Brzesko



Różnorodne, bogate stoiska świąteczne

Konkursy, warsztaty dla dzieci

Brzeskie malowanie pisanki XL



plac przy Kościele św. Jakuba
w Brzesku
14 kwietnia
godz. 11:30



Sponsorzy:



Patroni medialni:



www.brzesko.pl

Wojciech Siek i rycerz spod Grunwaldu

Pracę nad kolejną rzeźbą zakończył Wojciech Siek. Tym razem artysta z Jadownik podjął się wykonania 2,5 metrowej figury Krystyna z Koziegłowy na zamówienie jednego z wrocławskich przedsiębiorców. Rzeźba wykonana z gipsu – w technice narzutu, stanie na rynku w Koziegłowach. Ponad 15-tysięczne Koziegłowy leżą w województwie śląskim. Sam Krystyn z Koziegłowy jest postacią niezwykle ciekawą. Dowodził jedną z chorągwi w bitwie pod Grunwaldem, towarzyszył królowi Jagielle przy wystawianiu ważnych dokumentów, na wielu z nich stawiając własną pieczęć. Według wielu źródeł brał udział w najeździe rycerstwa krakowskiego na dobra arcybiskupa gnieźnieńskiego, co było jedną z bezpośrednich przyczyn zaślubin Jagielly z Jadwigą (co zaowocowało zawarciem unii polsko-litewskiej). Przez wiele lat pełnił też funkcję kasztelana sądeckiego i tenariusza kolskiego.

Krystyn z Koziegłowy na rzeźbie przedstawiony jest podobnie jak na obrazie Tadeusza Kubisy z 2007 roku – z długimi włosami, w zbroi, pelerynie i z uniesionym w prawej dłoni mieczem. Lewą dłoń opiera jednak na tarczy herbowej Lisów zwanych Mzurami (a nie na hełmie jak w obrazie Kubisy), czyli rodu, do którego należał – *W centrum tej tarczy herbowej umieszczono strzałę, która ostrzegała, że rycerze spod tego znaku potrafią przebić szyki wroga, zaś dwie poprzeczki pod grotem (żel-*

ce) mogły sugerować, że bohaterstwo tych rycerzy trzeba liczyć podwójnie – czytamy w książce „Koziegłowy i Wolna Wieś Gniazdów” Leonarda Jagody. Prace nad rzeźbą trwały od wiosny 2018 r. Obecnie jest ona kawałkowana i przygotowywana do przewiezienia z pracowni do odlewni, gdzie w oparciu o formę odlewniczą powstanie właściwy pomnik. Jednym z największych paradoksów w pracy każdego rzeźbiarza jest właśnie to, że po ukończeniu każdej wielkoformatowej figury, musi pociąć ją na kawałki. Jest to jednak jedyna opłacalna metoda odlewu tak dużych obiektów.

Za najważniejsze do tej pory zlecenie rzeźbiarz z Jadownik uważa wykonanie pomnika Tadeusza Kościuszki. Obecnie rzeźba znajduje się na Placu Żelaznej Bramy w Warszawie. Jej uroczystego odsłonięcia dokonał w listopadzie 2010 roku prezydent Bronisław Komorowski. Jest ona dokładną kopią monumentu znajdującego się naprzeciwko Białego Domu w Waszyngtonie. Wojciech Siek wykonał także m.in. popiersia Zbigniewa Herberta, gen. Władysława Andersa, gen. Augusta Fieldorfa „Nila”, płk. Ryszarda Kuklińskiego, które można podziwiać w Parku Jordana w Krakowie. Rzeźbił papieża Jana Pawła II, św. Huberta, archanioła Gabriela oraz... wielką sowę przed szkołą w Krzyżówkach koło Żywca i wielkoformatową grę miejską przypominającą klasyczny „Monopol” – *Trzeba być elastycznym* – powiedział kiedyś.

Elastyczności rzeczywiście odmówić mu nie można, bo prócz rzeźbienia zajmuje się również konserwacją zabytków, wykonywaniem złocen i malarstwem. W 2004 roku otrzymał medal Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, za pracę dyplomową „Projekt scenografii i kostiumów do baletu Romeo i Julia” pod okiem jednego z najlepszych polskich scenografów prof. Andrzeja Kreütz-Majewskiego. Do listy należy więc dopisać scenografię. Jego prace kilkakrotnie wystawiane były w Krakowie i rodzinnych Krzeszowicach. Prowadził też warsztaty rzeźbiarskie dla młodzieży w Lahti i Limince w Finlandii, gdzie został zaproszony przez tamtejszy Instytut Sztuki i liceum plastyczne.

Rzeźbiarz wraz z żoną Agnieszką i czterema córkami – Krysią, Teresą, Zosią i Marysią już od dziesięciu lat mieszka w Jadownikach. Tu znajduje się też jego pracownia, która bez przerwy tętni życiem. Sąsiadów nie dziwi już, że światło w pracowni często świeci się przez całą noc. Gdy zbliża się termin realizacji zamówienia, a detale rzeźbiarskie wciąż wymagają wykończenia trzeba pracować bez przerwy, czasem łącznie z sobotą i niedzielą. Nawet gdy Wojciech nie zajmuje się kolejnymi zleceniami, prowadzi inne działania, np. wakacyjne warsztaty rzeźbiarskie, malarskie i ceramiczne dla dzieci z Jadownik oraz okolicznych miejscowości. W ramach warsztatów odbyło się wiele atrakcji, jak choćby plener malarski nad rzeką czy happy-



Od styropianu do detalu – postępy prac nad rzeźbą Krystyna z Koziegłowy. fot. arch. pryw



*Za swoje najważniejsze zlecenie Wojciech Siek uważa wykonanie pomnika Tadeusza Kościuszki w 2009 roku.
fot. arch. pryw*

ning w otwartej przestrzeni Brzeska. Od trzech lat można spotkać go przy specjalnym stoisku podczas Dnia Dziecka na stadionie OKS. Razem z kamieniarzem Piotrem Śledziem angażuje się w akcję odnawiania pomników na brzeskim cmenta-

rze parafialnym. Odrestaurował też wiele lokalnych kapliczek m.in. kapliczkę św. Anny na Bocheńcu. Więcej informacji o warsztatach i innych inicjatywach Wojciecha Sieka można znaleźć na facebookowym profilu: www.facebook.com/happysculpture.

Artysta już od dłuższego czasu planuje projekt ściśle związany z naszym miastem. Zdradził, że odbyły się już pierwsze rozmowy na ten temat, ale więcej informacji nie może obecnie wyjawiać.

Konrad Wójcik



Artysta po zakończeniu prac nad rzeźbą Krystyna z Koziegłówek. fot. arch. pryw

Kronika policyjna

Uwaga na policjantów!

Policjanci przestrzegają przed... policjantami! Oczywiście nie przed kolegami z pracy, ale przed tymi, którzy się pod nich podszywają. Od jakiegoś czasu media w całym kraju alarmują o nowym sposobie wyłudzenia pieniędzy przez oszustów. Była już owiana złą sławą metoda „na wnuczka”, później „na inkasenta”, teraz czas na fałszywych policjantów. Przebierańcy dzwonią do starszych osób, tłumacząc, że w okolicy grasują niebezpieczni hakerzy, którzy włamują się na konta bankowe. Jedynym sposobem na uratowanie oszczędności jest natychmiastowe przekazanie ich policji, bądź przelanie na bezpieczne konto. Wszystko trzeba zachować w tajemnicy, ponieważ wszyscy są w zmwowie z hakerami, a telefon prawdopodobnie jest na podsłuchu. Taki pomysł na wyłudzenie jest skandalicznie głupi, tym bardziej denerwuje więc fakt, że niektórzy wciąż dają się na to nabrać. W Brzesku na szczęście ludzie nie są aż tak naiwni. Pewien oszust próbował wyłudzić kasę od trzech

osób. Wszędzie spotkał się z odmową a jego działanie zostało zgłoszone na komendę. Brawo!

Nie za pożyczone

Niektórzy twierdzą, że nie powinno się pić za pożyczone, bo po takiej imprezie podwójnie boli głowa. Do serca wzięła sobie to grupka młodych ludzi, która jeżdżąc po Małopolsce skrupulatnie zgarniała bez płacenia drogie alkohole ze sklepowych półek. Stwierdzili widocznie, że nawet jeżeli są bez kasy, to lepiej ukraść niż pożyczać od innych. Tourne po małopolskich sklepach szło im w najlepsze, dopóki nie trafili do Brzeska. W jednym ze sklepów rozpracował ich ochroniarz, dzięki czemu z kwartetu, na wolności został jedynie duet. A cóż to była za ekipa! 18-latek spod Chrzanowa, 17-latek z Kazimierzy Wielkiej oraz 20-latek i 16-latek z Proszowic. To się dopiero nazywa współpraca miast!

Przeprowadzka

Ciekawy sposób na przeprowadzkę znalazł pewien 27-latek z okolic Bochni. Swoje rzeczy zaczął bowiem wyrzucać przez okno. Może stwierdził, że

odłoży tam najważniejsze przedmioty do spakowania? Trudno jednoznacznie określić co to za dziwne metody. Szczerze mówiąc, trudno stwierdzić, czy w ogóle chodziło o przeprowadzkę, bo nie zdążył dokończyć pracy. Jedynymi rzeczami, które zdołał zostawić za oknem była znaczna ilość marihuany i amfetaminy, a do roboty wzięł się w momencie, gdy do drzwi zapukała policja. Teraz siedzi w areszcie, potem przeprowadzi się do więzienia. Usłyszał zarzut posiadania znacznych ilości środków odurzających oraz handel nimi, więc w nowym domu może pomieszkać nawet do 10 lat. Dwaj jego młodszy kumple z Brzeska usłyszeli „jedynie” zarzuty posiadania marihuany, więc przy odrobinie szczęścia obędzie się bez przeprowadzki.

zebrał: detektyw



Święto Liceum Ogólnokształcącego

Tegoroczne Święto Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika obchodziliśmy 21 lutego. Na uroczystość zostali zaproszeni szczególnie goście, absolwenci szkoły, którzy ukończyli ją w 2003 roku, emerytowani nauczyciele i przedstawiciele władz. Uczniowie Liceum uczestniczyli w spotkaniach z absolwentami, którzy wspominali „dawne” szkolne czasy, opowiadali o studiach i sukcesach zawodowych. O godzinie 11.00 rozpoczęły się uroczyste obchody 108. rocznicy powstania Liceum Ogólnokształcącego i 46. nadania szkole imienia.

Akademii prowadzili marszałkowie szkoły, Agata Żółty i Jakub Jewuła. Po przemówieniach dyrektor Doroty Jedlińskiej i starosty Andrzeja Potępy głos zabrali emerytowani dyrektorzy placówki: Maria Góra i Józef Kubas. Następnie pani dyrektor wręczyła nagrody młodzieży wyróżnio-

nej w różnych konkursach i medale Sapere Auso tym uczniom, którzy uzyskali najlepsze wyniki w nauce za I półrocze. Byli to: Bernadeta Marchut

3A, Weronika Wieczorek 3A, Patrycja Kądziołka 3G, Franciszek Podłęcki 3G, Olga Haber 2A, Izabela Janusz 2A, Emilia Gawenda 2B, Julia Sapała 2B, Faustyna Święch 2B, Gabriela Widło 2B, Patrycja Wieczorek 2B, Agata Kordek 2E, Aleksandra Gnyła 2G, Katarzyna Ptak 2G.

Grupa wokalna odśpiewała hymn szkoły, skomponowany przez ucznia klasy 3G Franciszka Podłęckiego. Uroczystą akademię przygotowała klasa 2A z wychowawcą. Młodzież zaprezentowała materiał multimedialny, przypominający historię powstania i losy Liceum Ogólnokształcącego. Następnie przedstawiciele klasy, w oparciu o życiorys Mikołaja Kopernika i wiedzę z zakresu astronomii, przedstawili lekko humorystyczną wizję powstania teorii heliocentrycznej. Po akademii głos zabrali zaproszeni goście. Święto Szkoły było szczególnym dniem, który na trwałe zapisał się w szkolnej kronice.

**ZSP1 w Brzesku,
fot. kolor**



fot. Oskar Koniarz

Trzy duże inwestycje w brzeskim szpitalu

11 marca w brzeskim szpitalu otwarto nową Centralną Sterylizatornię, Dzienny Dom Opieki Medycznej oraz odremontowany Oddział Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej. Samorząd miejski reprezentowali: Grzegorz Brach zastępca burmistrza Brzeska, Maria Kądziołka przewodnicząca Rady Miejskiej.

Inwestycje i remonty w szpitalu są możliwe dzięki wsparciu, jakie placówka otrzymuje z zewnątrz. W przypadku Centralnej Sterylizatorni, której otwarcie pochłonęło 2,8 mln złotych, blisko

2 mln zł na remont pomieszczeń i ich wyposażenie szpital otrzymał z budżetu państwa, pozostała część to środki własne.

Uruchomienie Dziennego Domu Opieki Medycznej, który powstał dla pacjentów po poważnej chorobie i hospitalizacji, sfinansowano z funduszy europejskich. Podobnie zresztą jak funkcjonowanie tej placówki do czerwca 2021 roku. Na realizację tego zadania szpital dostał ponad 3 mln zł.

Wsparcie otrzymał też remont Oddziału Chirurgii Urazowo-Ortope-

dycznej, który urządzono w nowych odremontowanych wnętrzach. Remont kosztował blisko 1,8 mln zł. Milion złotych to dotacja unijna, pozostałe fundusze to środki własne szpitala.

W brzeskim szpitalu funkcjonuje 10 oddziałów, na których co roku hospitalizowane jest 12 tys. pacjentów, w oddziale ratunkowym pomoc uzyskuje 17 tys. osób, a w przychodniach ambulatoryjnych realizowane jest ponad 200 tys. wizyt. Szpital cały czas modernizując swoją bazę, stara się utrzymać wysoką jakość świadczeń medycznych.

Wyróżnienia

Uroczyste oddanie trzech inwestycji w brzeskim szpitalu stało się okazją do wręczenia podziękowań za wzorową i sumienną pracę przyznanych przez Adama Smołuchę dyrektora szpitala. Wyróżnienia, okolicznościowe medale i kwiaty otrzymały: Jolanta Kościółek z księgowości brzeskiego szpitala, Krystyna Nowak pracująca przy zamówieniach publicznych, Edyta Jarosz pielęgniarka realizująca między innymi projekt profilaktyki raka jelita grubego oraz Małgorzata Okas, kierująca Centralną Sterylizatornią.



Lekcja bezpieczeństwa

Józefa Szczurek-Żelazko wiceminister zdrowia, Alvin Gajadhur Główny Inspektor Transportu Drogowego oraz Tomasz Tomala szef gabinetu politycznego Ministra Infrastruktury wcielili się w rolę nauczycieli. 11 marca na oddziale pediatrycznym

brzeskiego szpitala opowiadali dzieciom o bezpieczeństwie na drodze, a także zdrowym stylu życia. „Lekcja bezpieczeństwa drogowego” to cykl spotkań organizowanych w szkołach i szpitalach przez Inspekcję Transportu Drogowego i Ministerstwo Zdrowia.

Jego przedstawiciele przekazują dzieciom podstawowe zasady bezpiecznego zachowania na drodze oraz informacje na temat zdrowia.

Maluchy obejrzały krótką bajkę, odpowiadały na pytania, a nawet nauczyły się wierszyka. Niespodzianką była wizyta krokodyla Tirka. Do dzieci trafiły też prezenty: pluszowe misie, książeczki z przygotowanymi krokodylami Tirka i odbłaskowe kamizelki.

Dzienny Dom Opieki Medycznej już działa

W brzeskim szpitalu został otwarty Dzienny Dom Opieki Medycznej. Mieści się na I piętrze budynku. Z zajęć korzysta kilkanaście osób, które przeszły poważne choroby, były hospitalizowane i chcą wrócić do sprawności pozwalającej im na samodzielne funkcjonowanie.

Pomóc w tym mają zajęcia prowadzone w DDOM. Zaplanowano je od poniedziałku do piątku pomiędzy

godziną 7 i 16.

– To ćwiczenia rehabilitacyjne, ale także zajęcia ze specjalistami – wylicza Elżbieta Adamska, koordynator DDOM w Brzesku.

Aby zapisać się do DDOM potrzebne jest skierowanie od lekarza ubezpieczenia zdrowotnego. Druk wniosku o przyjęcie można odebrać w szpitalu (p. 369 III p.) Informacje na temat zapisów udzielane są pod nr

tel. 507 219 562 od godz. 7 do 14.30.

Projekt „Utworzenie dziennego Domu Opieki Medycznej w SP ZOZ w Brzesku dla osób niesamodzielnych, w tym starszych z powiatu brzeskiego, szansą na poprawę jakości życia” jest realizowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego 2014-2020 z Europejskiego Funduszu Społecznego.

SPZOZ

Marian Stolarczyk Z dziejów powiatu brzeskiego w latach drugiej wojny światowej 1939–1945 (cz. 8)

Mimo ponoszonych ciągle ofiar, przygotowania do planowanego w 1941 r. powstania, trwały nadal. Zdołano połączyć w powiecie brzeskim, w jedną organizację wojskową wszystkie lokalne związki wojskowe (także Chłostę – BCh) i podporządkować je ZWZ. Można więc powiedzieć, że proces przebiegał bardzo sprawnie. Cel zrealizowano mimo pewnego dystansu, jaki dzielił wojskowych organizatorów SZP i ZWZ i członków tych organizacji od społeczności wiejskiej, w której jak już zaznaczyłem ruch ludowy dominował. Brakowało jednak broni, amunicji i innych materiałów wojennych. A skromne było zaplecze kadrowe. To decydowało, że powiat brzeski w tamtym roku nie był przygotowany do powstania zbrojnego. Podobnie było w całej Polsce, bo Kresy Wschodnie były sparaliżowane deportacjami, mordami, aresztowaniami.

Nim pierwsze plany tego powstania zbrojnego zostały w ogólnych zarysach opracowane, załamała się ta koncepcja działań zbrojnych oparta na zwycięskiej ofensywie armii francuskiej i angielskiej. Przecież już w 1939 r. Słowacja była sojuszniczką Hitlera (we wrześniu 1939 r. armia słowacka brała udział w ataku na Polskę), a Czechy zostały protektorem Rzeszy. W kwietniu 1940 r. Niemcy opanowały Danię i Norwegię (atak 9 IV), a następnie Belgię, Holandię, Luksemburg (posiadał 1 żandarmeria) - atak 10 kwietnia 1940 r. W kolejnych dniach i w miesiącu czerwcu III Rzesza „rzuciła na kolana” Francję (kapitulacja 22 czerwca 1940 r.) i zmusiła do ewakuacji siły angielskie spod Dunkierki. Nie były to jedyne, korzystne dla III Rzeszy, zmiany na mapie Europy, bo wkrótce „na kolana” została rzucona Jugosławia i Grecja oraz uzależnione od Niemiec Węgry, Rumunia i Bułgaria.

Z drugiej strony Finlandia, nie mogąc doczekać się pomocy angielsko – francuskiej, zaprzestała walki z ZSRR, tracąc tylko połowę swojego terytorium (część zdobytych terenów włączono do ZSRR, a z pozostałych utworzono Republikę Karelo – Fińską), a obok tego ten sojusznik Hitlera (ZSRR) opanował Estonię, Łotwę i Litwę (15-17 czerwca 1940 r.). To wszystko, wraz z uśmiercaniem Polaków i ich deportacjami z ziem zagarniętych przez ZSRR, wymusiło opracowanie nowego planu działania polskiego ruchu oporu w oparciu o An-

glię, która dalej prowadziła wojnę z III Rzeszą niemiecką. Sikorski uważał, że w zaistniałych warunkach „jedynym zdrowym i normalnym będzie plan zgodny z angielskim interesem operacyjnym. Zgodność z polską racją stanu ma znaczenie podrzędne”. A to oznaczało, że polskie powstanie nie wybuchnie w zaborze radzieckim.

Tymczasem pierwszy plan powstania narodowego został opracowany w ogólnych zarysach w latach 1940-1941. Sikorski zapoznał się z nim dopiero po 25 czerwca 1941 r. Nie był on już jednak aktualny i dlatego Premier rządu emigracyjnego nie mógł go zatwierdzić, bo 22 czerwca 1941 r. rozpoczęła się wojna niemiecko-radziecka. Nieco później, bo 8 marca 1942 r. Sikorski przekazał nowe wytyczne do opracowania planu powstania, które odpowiadałyby aktualnej sytuacji politycznej w Europie. Zakładały one możliwość rozpoczęcia walki zbrojnej z Niemcami po klęsce Francji i podbiciu przez nich innych państw europejskich, a następnie po rozpoczęciu wojny niemiecko – radzieckiej i przejściu do kontrofensywy sił ZSRR, kiedy wystąpi załamanie się niemieckich sił zbrojnych, na co w latach 1941-1943, a nawet później, nie można było liczyć.

W pierwszym wypadku koniecznym warunkiem rozpoczęcia walki było uzyskanie wsparcia militarnego ze strony Polskich Sił Zbrojnych (wsparcie lotnicze i zrzuty broni, amunicji i innych środków walki). Przy tym Sikorski wykluczał jakkolwiek akcję zbrojną przeciwko ZSRR. Co prawda jeszcze wówczas zapewne nie wiedział o masowych zbrodniach dokonanych na Polakach w więzieniach radzieckich, na terenach polskich zaanektowanych przez ZSRR, które w popłochu opuszczała armia dotychczasowego sojusznika Hitlera, ani o zbrodni katyńskiej. Jednak echa zbrodniczych deportacji w głąb Rosji, były mu znane. Być może, że już wówczas myślał o armii polskiej u boku sił zbrojnych ZSRR oraz o tym, by ocalić i umożliwić powrót do Ojczyzny jak największej liczby Polaków deportowanych i skazanych na zagładę „na nieludzkiej ziemi”. Zgodnie z instrukcją, AK miała samodzielnie opanować Generalną Gubernię, zając Prusy Wschodnie, Gdańsk i część Górnego Śląska oraz ułatwić Delegaturze RP przejęcie władzy w kra-

ju. Sikorski wykluczał wówczas (jak już zaznaczyłem) jakkolwiek akcję zbrojną przeciwko ZSRR i zastrzegł sobie podjęcie ostatecznej decyzji w tej sprawie. Można więc powiedzieć, że powstanie zbrojne przy tej koncepcji miało objąć tylko Generalną Gubernię i w miarę odnoszonych sukcesów rozszerzyć się na ziemie anektowane w 1939 r. przez Niemcy.

Zgodnie z tymi planami, po przemówieniu radiowym wygłoszonym 23 czerwca 1941 r. Polityczny Komitet Porozumiewawczy pod przewodnictwem Delegata na kraj, określił warunki zawarcia porozumienia z ZSRR. Sikorski uważał, że Rosja powinna natychmiast uznać niepodległość Polski, przywrócić działalność dyplomatyczną i konsularną Polski, zwolnić polskich jeńców i więźniów z więzień, obozów i zesłania. 5 lipca 1941 r. odbyło się pierwsze spotkanie Sikorskiego i Zaleskiego (Minister Spraw Zagranicznych) z Iwanem Majskim, upoważnionym do rokowań reprezentantem ZSRR. Na spotkaniu tym wyjaśniono jedynie, że Józef Stalin wycofał się z koncepcji utworzenia z Polski nowej republiki radzieckiej. Ale obawy, że Rosja może powrócić do tej koncepcji istniały nawet po zakończeniu II wojny światowej. Po kolejnym spotkaniu dalsze negocjacje z Majskim prowadził Anthony Eden – angielski minister spraw zagranicznych. ZSRR stwierdzał, że traktat niemiecko radziecki utracił moc prawną (bo wybuchła wojna niemiecko-radziecka), przywracał stosunki dyplomatyczne, wyrażał zgodę na utworzenie na terytorium ZSRR armii polskiej z dowództwem mianowanym przez rząd polski, wreszcie zgadzał się na ogłoszenie „amnestii” (zwolnienie z zesłania i więzień) dla deportowanych i więzionych w liczbie ok. 20 000 osób. Sikorski zgodził się na przyjęcie tego układu (30 VII 1941 r.), mimo protestu trzech ministrów (gen. Kazimierz Sosnkowski, August Zaleski i Marian Seyda) i prezydenta Władysława Raczkiewicza. Uważali oni, że w istniejącej sytuacji można było wytargować znacznie lepsze warunki współpracy z Rosją radziecką (Niemcy wówczas wzięli do niewoli ok. 1 400 000 żołnierzy ZSRR, nie licząc tych, co polegali w walce).

Premier planował utworzyć w ZSRR Armię Polską liczącą 300 000 żołnierzy,

ale 16 sierpnia 1941r. ZSRR zgodził się na sformowanie 2 dywizji (właściwie w sile brygad) liczących wraz z pułkiem zapasowym 30 000 ludzi. Dopiero w czasie wizyty Sikorskiego w Moskwie

(30 XI do 15 XII 1941 r.) Stalin zaaprobował utworzenie 6 dywizji polskich (96 000 żołnierzy i 30 000 osób personelu pomocniczego). Przyjęcie tych postanowień zmusiło do milczenia i spara-

liżowało działalność ppłk. Zygmunta Berlinga i grupy 12 oficerów polskich wyselekcjonowanych przez NKWD, którzy już 22 VI 1941 r. zgłosili gotowość współpracy z ZSRR.

Najpierw panie, potem psy, na końcu my

7 marca, w przeddzień tradycyjnego Święta Kobiet siedziałem sobie wygodnie przed telewizorem, w prawej dłoni ściskając komórkę, w przeciwległej zaś dzierżąc kufelek chłodnego złocistego napoju. W zastygłej pozycji oglądałem mecz pomiędzy Eintrachtem Frankfurt a Interem Mediolan. Po pierwszej połowie było 0:0. Nuda niemiłosierna. W przerwie przesunąłem nieco wzrok z ekranu telewizora najpierw na kufelek, zaraz potem na telefon. Aby zabić splin wygooglałem sobie „piwo” i oniemiałem. Do tej pory byłem przekonany, że piwo wymyślono w Okocimiu w 1845 roku, a tu okazuje się, że znacznie dalej, bo w dalekiej Mezopotamii, i znacznie wcześniej, bo jeszcze 4000 lat przed naszą erą. Ale to jeszcze nic...

Droży panowie, czy jesteście sobie w stanie wyobrazić, że piwo wymyśliły kobiety, w tejsze Mezopotamii i przez wiele stuleci miały wyłączność na jego produkcję. Dobity tą informacją powróciłem do boiskowych wydarzeń. Bramek się nie doczekałem, chociaż nie jestem pewien, czy czegoś nie przegapiłem, bo moje myśli wciąż krążyły wokół wiadomości, że my – faceci – nie potrafiliśmy wcześniej tego napoju wymyślić. Najgorzej miało dopiero nastąpić.

Po meczu zajrzałem do kuchni. W zlewie kotłowanina naczyń. Wrzuciłem wszystko do zmywarki i z błyskiem w oku spojrzałem ponownie na telefon. „Mam was” – po raz drugi tego dnia wykazałem się naiwnością. Natychmiast google i po raz drugi liczenie. A przecież to była nadal pierwsza runda. Zmywarka do naczyń została wynaleziona już w 1886 roku, a opatentowała ją niejaka Josephine Cochrane. Zaczęło się dość niewinnie. Josephine i jej męża stać było na służbę, która podczas każdego zmywania naczyń tłukła je niemiłosiernie. Pani domu, widząc to marnotrawstwo sama zajęła się codziennym zmywaniem, cały czas przy tym główkując nad skonstruowaniem urządzenia, które mogłoby ją w tej czynności wyręczyć. Myślała, myślała i wreszcie wymyśliła. Muszę sprawiedliwie przyznać, że żaden facet nie zadałby sobie trudu, żeby

coś takiego wykombinować. Prędzej zmieniałby do znużenia służbę, aż do ostatniej stłuczonej wazy. Czy zdajecie sobie panowie sprawę z tego, kiedy się Josephine urodziła? W 1839 roku. Nie byłoby w tej dacie nic szczególnego, gdyby nie dokładny dzień tych narodzin. Trzymajcie się mocno – ten dzień to 8 marca. Proroctwo jakiegoś, czy co?

Ledwie pogodziłem się z tym drugim nokdaunem, podszedłem do okna i zerknąłem w kierunku biegnącej nieopodal drogi. Padał deszcz, a widoczność przejeżdżającym kierowcom ułatwiały szmerzące cicho wycieraczki, które w 1903 roku wynalazła Mary Anderson, a 18 lat później udoskonaliła je Charlotte Bridgwood. Można się załamać.

Zgłodniałem nieco, otworzyłem więc lodówkę i odruchowo wyjąłem mięsną konserwę. Z zakamarków szuflady wydobyłem otwieracz do puszek, który wymyśliła – sprawdzałem – kobieta. Konkretnie Lillian Gilbrecht.

Wróciłem do pokoju. Za pomocą pilota dotarłem do kanału emitującego akurat jakiś film akcji. Na ekranie całe serie z Magnum 44 wypływał w kierunku bandytów policjant okutany w kuloodporną kamizelkę. Kamizelka wykonana była z kevlaru, który – o czym przekonałem się niebawem – wynalazła Stephanie Kwolek. Mała to dla nas mężczyzn pociecha, że wynalazczyni miała polskie korzenie. Mała też, że tak naprawdę pierwsze kamizelki opatentowali dwaj Polacy – Jan Szczepanik i Kazimierz Żegleń. Ich wykonywane z wielu warstw jedwabiu kamizelki były skuteczne do czasu, aż wymyślono pociski, dla których przebicie takiej przeszkody nie stanowiło żadnego problemu. Wtedy to właśnie do akcji wkroczyła pani Kwolek.

Przybity tymi faktami poczułem wszechogarniające mnie ciepło. No właśnie – ciepło. I znowu wędrówka po internecie. Panowie, dane są druzgocące. System współczesnego centralnego ogrzewania opracowała Alice Parker, która dodatkowo dołączyła do tego piec gazowy. Ogrzewanie domów energią słoneczną to zasługa Marii Telkes. Nawet piła tarczowa, którą możemy sobie pociąć drewno do kominka to wynalazek

kobiety – Tabithy Babbit.

„*To nie może tak być, że my mężczyźni nic w zamian wam kobietom nie wynaleźliśmy*” – pomyślałem i z resztkami nadziei ruszyłem na dalsze poszukiwania. I znalazłem. Polaka, który wymyślił suszarkę do włosów. To jak to jest? To my za te wymyślone przez kobiety udogodnienia potrafiliśmy im podarować suszarkę, bez której włosy i tak by wyschły? To my przez całą epokę PRL-u potrafiliśmy im jedynie wręczać raz do roku rajstopy, wymyślone zresztą przez mężczyznę. Chyba po to, żebyśmy mieli czym obdarowywać kobiety w dniu ich święta? Tak, tak, panowie – wyższość kobiet nad nami jest bezsporna.

Będąc tego świadom z radością powitałem wbiegającego do pokoju Kajtkę, który wracał właśnie z wieczornego spaceru. „*No, piesku, przynajmniej nad wami my mężczyźni mamy przewagę*” - pomyślałem i z takim przekonaniem zniecka zasnąłem. We śnie nawiedził mnie Kajtek, który spojrzął mi głęboko w oczy i przemówił ludzkim głosem: – *Gościu, jutro jest 8 marca. Tego dnia w 1935 roku, w dalekim Tokio odszedł w zaświaty pies o imieniu Hachiko. Dziesięć lat wcześniej zmarł jego pan, którego ten pies każdego ranka odprowadzał na stację metra, by każdego wieczora czekać w tym samym miejscu na jego powrót z pracy. Pan zmarł, a Hachiko każdego dnia przez te 10 lat z nadzieją czekał o tej samej porze, aż do dnia swojej śmierci. Powiedz mi zatem, czy którykolwiek z mężczyzn byłby w stanie wykazać się takim oddaniem i wiernością. Nie mów mi więc tutaj o żadnej wyższości i racz pojąć, jak kształtuje się hierarchia.*

Nazajutrz zszedłem z czwartego piętra na parter i kornie stanąłem przed wyjściowymi drzwiami. Czekałem, aż będę mógł przepuścić sąsiadkę, która zawsze rano wyprowadzała na spacer swojego pieska, a przed którą zawsze się przeciskałem. Tym razem miałem poparte ostatnimi wydarzeniami postanowienie: – *Najpierw panie, potem psy, na końcu my.* Drogie panie, życzę wam wszystkiego najlepszego, nie tylko z okazji Dnia Kobiet. Wam się to po prostu należy każdego dnia.

Waldemar Pączek

Jan Władysław Brzeski (1878-1942) cz. I

Urodził się 16 grudnia 1878 r. w Jaśle, syn Jana Alfreda Brzeskiego i Anieli z domu Poszepczyńskiej. Absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, wybitny lekarz, działacz samorządowy i społeczny, burmistrz miasta Brzeska i jego honorowy obywatel, a także wieloletni prezes lokalnego TG „Sokół”, organizator imprez kulturalno-oświatowych i reżyser sztuk teatralnych.

Uczęszczał do niemieckojęzycznej ośmioklasowej szkoły średniej, K. K. Albrecht Staats Gymnasiums in Teschen (1889 – 1898) i studiował na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego (1898-1903). Był uczniem wybitnych profesorów takich jak: Tadeusz Browicz, Maciej Leon Jakubowski, Bronisław Kader, Kazimierz Kostanecki, Ludomił Korczyński, Karol Olszewski, Aleksander Rosner, Józef Rostafiński, Leon Wachholz, Antoni Wierzejski czy August Wiktor Witkowski. Wkrótce po ukończeniu studiów i zdaniu wymaganych egzaminów, tzw. rygorozów, został 26 marca 1904 r. promowany na doktora wszech nauk lekarskich (promotor prof. K. Kostanecki).

Już od 1903 r. był asystentem prof. Aleksandra Rosnera w uniwersyteckiej Klinice Ginekologicznej, a następnie (od 1 I 1906 r.) w jego „szkole położniczej”, wydzielonej w listopadzie 1905 r. ze wspomnianej kliniki. W ramach tej „szkoły” prowadził zajęcia i wykłady w krakowskim szpitalu św. Łazarza i równocześnie, od pierwszego semestru roku 1904/1905 do pierwszego semestru roku 1905/1906 włącznie, odbywał praktykę lekarską jako elew III, a potem II stopnia pod kierunkiem prof. Bronisława Kadera, w Klinice Chirurgicznej UJ przy ul. Kopernika 40. Po ukończeniu tych praktyk jeszcze przez kilka lat (1908-1910) był dojeżdżającym z Brzeska lekarzem krakowskiego szpitala św. Łazarza (dziś Szpital Uniwersytecki). W tym też czasie zawarł w Krakowie 18 lipca 1906 r. związek małżeński z Zofią Redyk, córką Franciszki i Wiktora.

Od jesieni 1906 r. był także lekarzem fabrycznym browaru barona Jana Albina Goetz-Okocimskiego w Okocimiu k. Brzeska. Pod koniec tego roku zakupił w Brzesku przy ul. Mickiewicza 17 parterowy dom z werandą i dużym ogrodem. W domu tym mieszkał wraz z rodziną do chwili aresztowania przez okupanta niemieckiego w 1940 r. Prowadził w nim także, od 1 listopada 1906 r. własny gabinet lekarski, będąc zarówno

lekarzem ogólnym, jak też położnikiem ginekologiem. Przez kilka lat godził własną praktykę lekarską z obowiązkami lekarza zakładowego Browaru Okocim i dyżurami w krakowskim szpitalu św. Łazarza. Od ok. 1910 r. był już tylko lekarzem Brzeska i jego okolicy, a po pierwszej wojnie światowej urządził swój nowy gabinet lekarski w pomieszczeniach kamienicy znajdującej się niedaleko jego domu.

Po wybuchu wojny w sierpniu 1914 r. został powołany do służby w armii austriackiej, jako lekarz garnizonu krakowskiego i wraz z rodziną opuścił Brzesko, przenosząc się na ten czas do Krakowa. W ramach tej służby przez kilkanaście miesięcy (do 1916 r.) był zastępcą komendanta i ordynatorem jednego z oddziałów wojskowego IV Szpitala Okręgowego „Twierdzy Kraków”, urządzonego w nowo wybudowanym gmachu I Cesarsko-Królewskiej Wyższej Szkoły Realnej przy ul. Studenckiej 12 (dzisiejsze V LO im. A. Witkowskiego). Po zwolnieniu ze służby i obowiązków w tym szpitalu powrócił na stałe z rodziną do Brzeska, gdzie kontynuował swoją praktykę lekarską oraz włączył się w życie społeczne i samorządowe miasta.

Po wojnie i powstaniu odrodzonego państwa polskiego nieangażowany już do służby w polskim wojsku w pełni poświęcił się swojemu miastu, któremu w czasie wojny służył jako jeden z nielicznych wówczas lekarzy. Mając opinię dobrego i sumiennego oraz energicznego i zorganizowanego, mianowany został 20 stycznia 1916 r. przez Radę Gminną miasta Brzeska, na stanowisko pierwszego lekarza miejskiego mającego pokierować zorganizowaną ochroną medyczną ludności miasta i jego okręgu. Pełnił ten urząd nieprzerwanie do 2 kwietnia 1927 r., kiedy to na posiedzeniu Rady Powiatowej miasta, z powodu wielu innych zadań, zrezygnował z tego stanowiska (objął je dr Adam Peters).

Oprócz sprawowania funkcji medyka miejskiego udzielał się także w samorządzie, w którym już przed wybuchem Wielkiej Wojny i służbą w krakowskim szpitalu wojskowym, został po raz pierwszy wybrany do trzydziestoosobowej Rady Gminnej (Powiatowej) miasta (pierwsze posiedzenie 13 V 1914 r.). Kierował także wraz z ówczesnym burmistrzem miasta, dr Stanisławem Wiślockim, utworzoną wówczas Składnicą Kółek Rolniczych. Wkrótce też dał się poznać jako świetny organizator,



*Doktor Jan Władysław Brzeski 1904 r.,
fot. arch. prywatne.*

kierując od 27 maja 1914 r., pięcioosobową komisją sanitarną miasta powołaną przez nową Radę Gminną, a także od 3 sierpnia 1914 r., pięcioosobową komisją apro wizacyjną miasta, której kierownictwo ponownie objął po powrocie z Krakowa w 1916 r., z ramienia nowej Rady Powiatowej Miasta. Rada 6 grudnia 1916 r. dokonała reorganizacji tej komisji, podnosząc jej skład do 11 członków. Pod jego przewodnictwem funkcjonowała do końca wojny. Kilka miesięcy później 15 czerwca 1917 r., jako kierownik tej komisji, na zebraniu Rady Miasta przedstawił sytuację żywieniową najbardziej potrzebujących mieszkańców Brzeska i został wybrany na członka deputacji do władz nadrzędnych (m.in. do Namiestnictwa we Lwowie), powołanej w celu rozwiązania naglącej kwestii zaopatrzenia miasta. Nieco wcześniej wybrano go także, w dniu 14 marca 1917 r., członkiem brzeskiej Rady Szkolnej Miejskiej, której wkrótce został przewodniczącym.

Pod koniec Wielkiej Wojny angażował się także politycznie. Należąc do wąskiej elity Brzeska, wchodził w skład początkowo luźnej grupy towarzyskiej lokalnej inteligencji o orientacji antyaustriackiej, tzw. kółka zaufanych. W jego kręgu omawiano zmieniającą się sytuację wojenno-polityczną. Z zainteresowaniem śledził także polityczną działalność prezesa parlamentarnego Koła Polskiego w Wiedniu, barona Jana Albina Goetz-Okocimskiego. Zyskał jego uznanie i zaufanie, był nie tylko jego lekarzem, ale też osobą, z której zdaniem baron liczył się w sprawach społeczno-politycznych. Słuchając przemówień barona, wdawał się z nim w ożywioną polemikę, jak np. w dniu

4 grudnia 1916 r. po jego przemówieniu na posiedzeniu brzeskiej Rady Powiatowej poświęconemu zmarłemu ces. Franciszkowi Józefowi I, czy na zebraniu tejże Rady w dniu 27 kwietnia 1918 r., na którym baron zdawał relację ze swej działalności w wiedeńskim Parlamencie Austro-Węgier.

Brał także udział w przygotowaniach rocznic i wydarzeń patriotycznych. Zapraszany z urzędu i w różnym charakterze (m. in. jako prezes utworzonego pod koniec 1918 r. Towarzystwa Kasyna Urzędniczego) do udziału w komitetach organizacyjnych obchodów np. w stulecie śmierci Tadeusza Kościuszki (zm. 15 X 1817 r.), uczestniczył 21 października 1917 r., w uroczystości wmurowania tablicy pamiątkowej upamiętniającej Naczelnika i Insurekcję kościuszkowską 1794 r.

W Kole Pracy Narodowej otwarcie wypowiadał się za niepodległością Polski, wspierając wszelkie działania do tego zmierzające, zwłaszcza służąc pomocą miejscowemu kołu Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego, organizacji prowadzącej wówczas działalność nielegalną, kolportującą wydawnictwa konspiracyjne i inne materiały oraz pomagającą legionistom gen. Józefa Hallera. Przechowywał też w swoim domu różne niepodległościowe wydawnictwa i nielegalne materiały, które pod przykrywką wizyt lekarskich, przyjmował i kolportował, jednocześnie przekazując bieżące informacje polityczne i wiadomości konspiracyjne (taka skrzynka kontaktowa w gabinecie lekarskim).

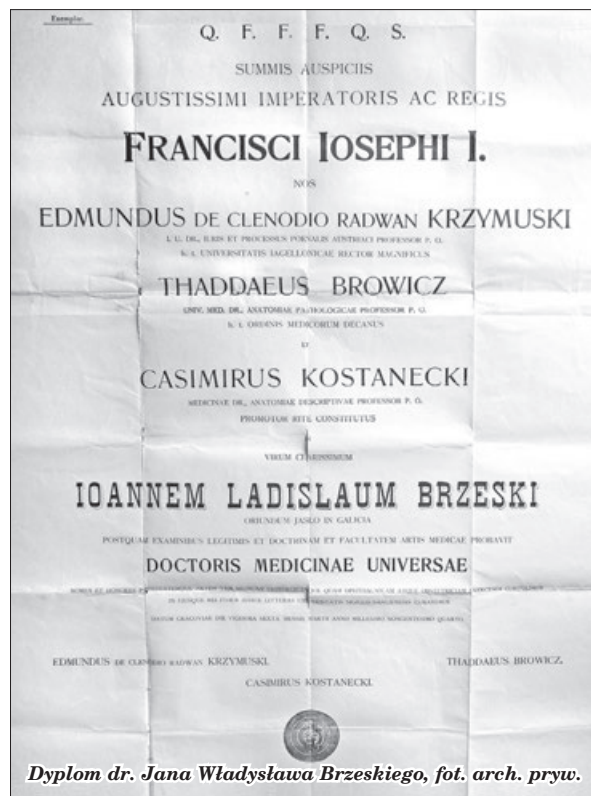
Był również jednym z organizatorów demonstracji antyaustriackiej jako manifestacji narodowej zorganizowanej w dniach 16-18 lutego 1918 r., przed wmurowaną wcześniej [zob. wyżej!] tablicą upamiętniającą 100. rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki i powstania narodowego z roku 1794. Wygłosił wówczas z okna sali posiedzeń miejskiego ratusza, jako dyrektor Towarzystwa Zaliczkowego, płomienną mowę do zebranych. W swym przemówieniu w prostych i dobitnych słowach („sprzedano nas w łajdacki sposób” itp.), ostro wypowiadał się przeciwko postanowieniom zawartym 3 III 1918 r. w Brześciu n/d Bugiem (tzw. pokój brzeski) odrywającym od Polski Chełmszczyznę, apelując by absolutnie nie wierzyć w żadne obietnice zaborców. W wyniku tej manifestacji, wobec rosnących nastrojów patriotycznych, powołano też, przy jego zaangażowaniu, w ramach powiatowego Koła Pracy Narodowej, organizację Straż Kresów Polskich (od 28 I 1919 r. Komitet Obrony Kresów).

Pod koniec Wielkiej Wojny jako pierwszy przywiózł z Krakowa do Brzeska przełomowe wiadomości o zaistniałych zmianach politycznych i ukonstytuowaniu się 28 października 1918 r. Polskiej Komisji Likwidacyjnej dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego, polskiego quasi rządu pod kierunkiem Wincentego Witosa z PSL. Rząd został powołany w celu usunięcia administracji i wojska austriackiego oraz przejęcia władzy nad tą była prowincją Austro-Węgier. W jego skład wszedł także Jan A. Goetz-Okocimski. Na wieść o wydarzeniach w Krakowie, jeszcze tego samego dnia (28 X) odprawiono w brzeskim kościele parafialnym św. Jakuba Apostoła nabożeństwo dziękczynne, po którym przy jego wydatnym zaangażowaniu, jako prezesa TG „Sokół” w Brzesku, wszyscy zgromadzeni przeszli w pochodzie spod kościoła na patriotyczny wiec poparcia dla PKL, do siedziby tego stowarzyszenia (nieistniejący już budynek kina „Bałtyk”). Doceniając jego zaangażowanie i kierowanie wydarzeniami, zebrani na tym wiecu, który przekształcił się w manifestację patriotyczną, wybrali go na przewodniczącego nowo powołanej wówczas (*ad hoc*) pięcioosobowej Rady Narodowej, w skład której włączono także, przebywającego jeszcze w Krakowie barona J. A. Goetz-Okocimskiego. Pod koniec wiecu i tej narodowej manifestacji wywieszono na budynku TG „Sokół” Orła Białego, a on jako jego prezes i przewodniczący nowej Rady, wygłosił płomienną patriotyczne przemówienie, po którym odśpiewano *Rotę M. Konopnickiej* i *Pieśń Legionów J. Wybickiego*.

Będąc ponownie w Krakowie u barona Goetz-Okocimskiego, Jan Władysław Brzeski był świadkiem likwidacji, w dniu 31 października 1918 r., rządów austriackich i rozbrajania ich oddziałów wojskowych w mieście (akcja por. Antoniego Stawarza, symboliczna zmiana warty na odwachu przy ratuszu na krakowskim Rynku Głównym) oraz przejęcia władzy w Krakowie przez PKL (31 X 1918 r.). Pod wrażeniem tych wydarzeń powrócił następnego dnia (1 XI

1918 r.), do Brzeska, w którym pod wpływem tych wiadomości, w tym samym jeszcze dniu członkowie brzeskiej Polskiej Organizacji Wojskowej, szybko i bez rozlewu krwi opanowali miasto, rozbrajając i usuwając z niego, wzorem Krakowa, funkcjonariuszy austriackich. Zarekwirowane zostały cesarskie transporty wojskowe i usunięto godła austriackie oraz portrety cesarza Karola, zastępując je Białym Orłem. Wkrótce też, po powrocie barona J. A. Goetz-Okocimskiego z Krakowa, na jego wniosek jako marszałka powiatu i prezesa Rady, dnia 5 listopada 1918 r. zwołano specjalne, rozszerzone posiedzenie „władz tymczasowych polskich ziemi brzeskiej”, na które zaproszono kierowników i prezesów wszystkich urzędów i instytucji oraz naczelników gmin, a także duchownych. Ślubowano na nim, w obecności burmistrza miasta i radnych posłuszeństwo Radzie Regencyjnej, uznawanej wówczas za pierwszy polski rząd i przyjęto jej manifest do narodu polskiego, z 7 października 1918 r., głoszący Niepodległość Królestwa Polskiego, jako deklarację niepodległości. Zwołano również Radę Gminną, na której posiedzeniu „proklamowano dalsze [jej] urzędowanie, jako Tymczasowa Zwierzchność Gminna wolnej Polski”, wobec czego niedawno powołana Rada Narodowa została rozwiązana (zob. *Brzesko. Dzieje miasta...*, s. 386).

Jan Władysław Brzeski, jr.
(wnuk)



Dyplom dr. Jana Władysława Brzeskiego, fot. arch. prywatnej.

Organy kościelne w Porębie Spytkowskiej

Nazwa organy wywodzi się od wyrazu łacińskiego *organum* – narzędzie (niem. *orgel*, wł. *Organo*). Do organów zaliczamy instrumenty muzyczne złożone z trzech podstawowych części:

1. piszczałek ułożonych w głozy – źródło dźwięku,
2. miechów – urządzeń dostarczających powietrze pod określonym ciśnieniem,
3. traktury – urządzenie służące do rozdzielania powietrza głosom za pośrednictwem klawiatury, rejestrów.

Ogólnie określamy organy jako instrument muzyczny dęty-klawiszowy, najbogatszy pod względem dynamiki, barwy brzmienia, o najszerzej skali dźwiękowej i największy rozmiarami. Mówiąc o prospekcie organowym, mamy na uwadze stronę frontową, tę właśnie szafę, w której znajdują się piszczałki. Front jest zwykle dekorowany, co stanowi ozdobę wnętrza kościoła. Słowo „prospekt” pochodzi od łacińskiego *prospectus*, czyli widok lub wygląd.

Organy znane były już w starożytnym świecie helleńsko-rzymskim, przyjęły się także za pośrednictwem Bizancjum na Zachodzie. W 757 r. cesarz Konstanty V podarował organy Pepinowi, władcy Franków, a cesarz Michał I (811) podarował ten instrument Karolowi Wielkiemu i ten umieścił je w katedrze w Akwizgranie. W Bizancjum bardzo wcześnie znano organy jako instrument pneumatyczny. Dość szybko przyjęły się w kościołach Anglii i Bawarii. W Polsce organy pojawiły się najwcześniej w katedrze na Wawelu. W XV wieku były tu już trzy chóry muzyczne z organami. W Krakowie,

obok katedry na Wawelu, organy były w kościele św. Franciszka, zbudowane w 1463 r. przez Jerzego Jurkowicza. W Kościele Mariackim organy zbudował Jan z Łużyc.

Przekazy wizytacji kardynała Radziwiłła z lat 1592-1598 podają, że organy montowano w diecezji krakowskiej, ale tylko w większych kościołach. W 1472 r. były już w kościele św. Mikołaja w Bochni. Kościoły parafialne na wsiach jeszcze ich nie posiadały. Dzięki rozporządzeniu biskupa J. Poniatowskiego wieloletniego administratora diecezji krakowskiej, można powiedzieć, że do końca XVIII wieku organy pojawiły się w większości parafii.

Informacje o organach w Porębie Spytkowskiej uzyskujemy dzięki wizytacjom kardynała Radziwiłła i jego delegatów z lat 1592-1598 oraz na podstawie protokołów wizytacyjnych z XVIII wieku.

Protokół wizytacyjny AV nr 7 z 1596 obejmuje 6 dekanatów, w których odbyły się wizytacje kanoniczne (łącznie 117 parafii). Wymieniony jest dekanat Lipnica Murowana, do niego należała Poręba Spytkowska. Według zamieszczonych tam informacji parafia Poręba nie posiadała organów, ale był organista i kierownik szkoły Andrzej Kuszka, pracujący przy kościele od 1586 roku.

Jakim instrumentem posługiwał się organista? Wizytator nie wspomina ani słowem. Może były to małe przenośne organy określane nazwą *Pozytyw*, posiadające wyłącznie głozy wargowe, bez pedału.

Wizytujący archidiakon krakowski Jan Foxa notuje: „Andrzej Kuszka z Wiśnicza ma dom dobrze zbudowany

z ogródkiem, klerykatwę dostaje od parafian w Porębie po 1/2 grosza, w Okocimiu po 4 obule (ta wieś należała do parafii Poręba – przyp. autor), nadto od proboszcza zamiast obiadu 4 zł”.

Protokół wizytacji kanonicznej z 17 października 1730 roku nadmienia o wzniesieniu małego chóru po prawej stronie kościoła, na którym umieszczono organy z głosami dla kantora. Niestety, wizytujący archidiakon nie wspominał o wykonawcy i fundatorze tychże organów.

Currenda A.D. 1862 s. 111 obwieszcza: „do kościoła w Porębie Spytków sprawiono nowy organ roboty P. Baranowskiego, a do tego malowany i wyzłocony. Z pobożnej składki, a to Wielmożny Hrabia Maurycy Potocki jako kolator złożył 100 złr, a to miejscowy pleban Jegomość Aleksander Słowiński z parafianami 200 złr – razem 300 złr.” Niestety nie wiemy, jak wielki był to instrument, ile posiadał głosów. Jest wymieniona w roku 1878 „reperacja organów za ks. Józefa Rosnera (1871-1889). W 1905 roku w Porębie Spytka stanął nowy organ. Kolator Jan Goetz Okocimski dał ks. prob. Fr. Mączka 1000 koron, a drugie 1000 koron z dobrowolnych datków złożyli porębianie. Organy zostały zaprojektowane, wykonane i ulokowane centralnie na chórze w świątyni, przez organmistrza Tomasza Falla ze Szczyrzycy.

Tomasz Fall urodził się 15 września 1860 roku w Iwli koło Dukli. Zaczął się szkolić w zawodzie organmistrza, gdy miał zaledwie 12 lat. Najpierw wstąpił do Szkoły Przemysłowej w Krośnie, którą ukończył po pięciu latach, z bardzo pochlebną opinią w 1877r. Jako siedemnastoletni czeladnik zatrudnił się w warsztacie organmistrza krosnieńskiego Stanisława Janika. Uzyskał u niego tytuł majstra i wyjechał do Lwowa, gdzie trafił do warsztatu Jana Śliwińskiego, uznanego za jednego z najwybitniejszych w tej profesji.

Do Małopolski Tomasz Fall wrócił, by realizować zamówienie nowych organów przez oo. Cystersów ze Szczyrzycy. Budowę ukończył w roku 1887. Organy te przyniosły mu sławę, ponieważ ich dźwięk był wprost zachwycający. Organmistrza wzywano potem do bliższych i dalszych kościołów, gdzie budował nowe organy, a czasami przebrał i naprawiał stare. Wielka ilość zamówień, przyczyniła się do tego, że Fall otworzył w Szczyrzycy własną fir-



Organy wykonane przez Tomasza Falla w 1905 r.



Rejestry 10 głosów – klawiatura manualna i pedałowa

mę. Tam też po zawarciu małżeństwa z Anną Biel zamieszkał na stałe. Zbudował murowaną piętrową pracownię, stolarnie, odlewnie blachy na piszczałki. Zatrudnił kilkunastu pracowników (stolarzy, snycerzy), którzy uchodzili za świetnych fachowców.

Instrumenty powstałe w warsztacie Falla (ok 100), to organy bardzo starannie wykonane, przy zastosowaniu wysokiej klasy materiałów, jak i zastosowaniu rozwiązań dawnych mistrzów. Do dziś zadziwia precyzja fallowskich rozwiązań stosowanych przy budowie nowych organów. W szafie prospektowej, z obudową architektoniczną lokował chór piszczałek pryncypałowych, za nimi romantyczne głosy smyczkowe, a także łagodnie brzmiące głosy fletowe. Techniczne rozwiązania stosowane przez niego, jak na tamte czasy, były nowatorskie (traktura mechaniczna, wiatrownice klapowo-zasuwow¹), zapewniały organom trwałość i niezawodność. Fall znał nowocześniejszy system pneumatyczny stosowany już wtedy w budowie organów, ale oceniał go jako zawodny, dlatego w swoich organach używał tradycyjnej traktury mechanicznej. Swoje organy sygnował, zazwyczaj obok klawiatury papierową tabliczką z nadrukiem: „Tomasz Fall Organmistrz w Szczyrzycu”.

Po śmierci syna Wiktora na froncie I wojny światowej w 1915 roku, dzia-

¹ Traktura klawiatury, to urządzenia pośredniczące między klawiszami danej klawiatury a układem poprzecznym danej wiatrownicy, na której są umieszczone piszczałki. Traktura mechaniczna obejmuje wszystkie urządzenia pozwalające łączyć głosy należące do jednej klawiatury, z głosami należącymi do innej klawiatury. Wiatrownice są to urządzenia, które bezpośrednio wpuszczają zgęszczone powietrze do piszczałek, za pośrednictwem klawiatury wydobywa się z piszczałki głos.

wykonane przez Tomasza Falla znajdują się: w kościele cystersów w Szczyrzycu, u reformatów w Zakliczynie, w kościele św. Mikołaja w Bochni, w Bobowej, w Borzęcinie Dolnym, Brzeźnicy koło Dębicy, Czarnej Tarnowskiej, Gierczycach, Górze św. Jana, Grobli, Jazowsku, Jodłowniku, Kamionce Malej, Kaninie, Krzyżanowicach, Kruźlowej, Lisiej Górze, Łapczycy, Łącku, Łukowicy, Mogilnie, Mysłkowie, Paleśnicy, Pisarzowej, Podolu, Porębie Spytkowskiej, Ptaszkowej, Siedliskach, Skrzyszowie, Starym Wiśniczu, Szczawnicy, Szyku, Uściu Solnym, Uszwi, Zbyszycach Żegocinie i wielu kościołach Małopolski m.in. w Ciężynie, Łapanowie, Morawicy.

Parafie, w których organy Tomasza Falla służą już ponad 110 lat, dają wspaniałe świadectwo organmistrzowi. Zamówienia na instrumenty składały parafie ubogie, najczęściej wiejskie. Stosownie do wielkości kościoła budował organy na kilka głosów, zawsze jednak dopasowane do danego wnętrza brzmieniem i wyglądem.

Może za wiele na temat organów, ale Czytelnicy winni poznać dane muzyczno-techniczne instrumentu w Porębie Spytkowskiej.

Organ są instrumentem 10-cio głosowym. Manual liczy 8 głosów, pedał – 2 głosy. Klawiatury ulokowano w lewym boku szafy prospektowej. Rejestry głosów manualowych – w postaci drewnianych gałek znajdują się w jednym rzędzie nad pulpitem nutowym. Rejestry uruchamiające

głosy pedałów zostały przymocowane powyżej klawiatury pedału. Piszczałki frontowe należące do Pryncypału 8 w liczbie 27 szt. wystawione zostały z wiatrownicy na kłocę prospektowe i umieszczone w pięciu jakby oddzielnych szafach. /Por. fot./

Zestaw głosów w manuale: Pryncypał 8, Octava 4, Viola de Gamba 8, Salicional 8, Amabilis 4, Rohrlet 8, Quinta 3, Mixtura 3 chórowa. Zakres klawiatury: C – f”.

Zestaw głosów w manuale: Pryncypał 8, Octava 4, Viola de Gamba 8, Salicional 8, Amabilis 4, Rohrlet 8, Quinta 3, Mixtura 3 chórowa. Zakres klawiatury: C – f”.

Zestaw głosów w pedale: Oktavbas, Subbas. Zakres klawiatury pedałowej: C – d’. Łącznie instrument posiada 522 piszczałki, z czego 462 piszczałek metalowych i 60 drewnianych. Miech ulokowany jest w dolnej części szafy organowej. Pierwotnie funkcjonował w systemie mechanicznego kalikowania, aktualnie wyposażony w elektryczną dmuchawę niemieckiej firmy Ventus.

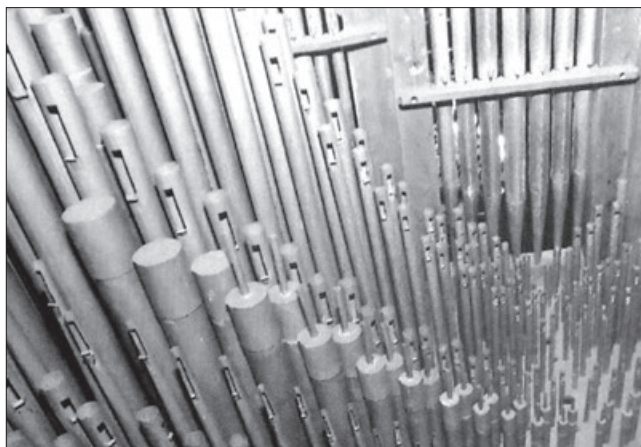
W latach 2008-2009 dzięki staraniom proboszcza parafii ks. St. Boryczko, organy zostały poddane renowacji. Prace konserwatorskie wykonano w pracowni konserwacji zabytków J. Jamroga. Ostatnim elementem renowacji organów była intonacja i strojenie wszystkich piszczałek w poszczególnych głosach. Szafę organową odnowiła p. Alina Kostka-Bernardy w kolorze brązowym, gzymsy i ornamenty pozłociono. Szczególnego blasku nabral po odnowie „Prospekt organowy eklektyczny, z obudową architektoniczną, pięciooddziałową z okazałymi piszczałkami pryncypału. Na szafie organowej uwidocznione są gzymsy i ażurowa dekoracja, snycerskie ornamenty o motywach roślinnych, nadały instrumentowi szczególną wartość cennego obiektu artystycznego rzemiosła z końca XIX wieku”.

Oprac. ks. Jan Pytka
Źródła:
Dok. wizytacji kanonicznych Chwałek J., Budowa organów Kronika Parafii R.1905

Oprac. ks. Jan Pytka

Źródła:

Dok. wizytacji kanonicznych Chwałek J., Budowa organów Kronika Parafii R.1905



Rozmieszczenie 522 piszczałek głosowych w organach

Turniej z okazji Dnia Kobiet

W Publicznej Szkole Podstawowej nr 3 w Brzesku od wielu lat z okazji Dnia Kobiet rozgrywany jest Turniej Halowej Piłki Nożnej Dziewcząt o Puchar Burmistrza Brzeska. W tegorocznej

edycji zawodów wzięło udział 18 drużyn – łącznie 180 dziewcząt z klas IV, V, VI, VII i VIII.

Organizatorami tegorocznej edycji turnieju byli Uczniowski Klub Spor-

towy „Trójeczka”, Rada Rodziców z przewodniczącą Agnieszką Mastal-ską-Sową na czele oraz nauczyciele wychowania fizycznego – Marek Małyś i Piotr Duc. Medale i puchary ufundował Urząd Miejski w Brzesku, dekoracji dokonał zastępca burmistrza, Grzegorz Brach.

www.brzesko.pl



fot. www.brzesko.pl

Zapomniane kluby (1)

Okocimska efemeryda

Mało kto pamięta dzisiaj, że w gminie Brzesko funkcjonowało więcej piłkarskich klubów, niż obecnie. Na futbolowej mapie brzeskiego Podokręgu Piłki Nożnej istniały przecież Błękitni Sterkowiec, LKS Jasień, Iskra Szczepanów (jeszcze jako samodzielny klub) i KS Okocim. Ten ostatni legitymuje się najkrótszą historią, bo liczącą zaledwie 13 lat.

Wszystko zaczęło się w 2001 roku, kiedy to grupa zapaleńców postanowiła powołać do życia nowy klub – KS Okocim. Była to reakcja na zauważalne gołym okiem spore zainteresowanie futbolem wśród miejscowej młodzieży. Pomysł mógł się wydać dość karkołomny, bowiem Okocim nigdy nie dysponował własnym wymiarowym boiskiem piłkarskim. Z uwagi na ukształtowanie terenu trudno znaleźć tutaj wystarczających rozmiarów fragment terenu, na którym można by taki obiekt wybudować. A jednak założenie klubu stało się faktem. Jednym z jego współzałożycieli był Kazimierz Brzyk, który od początku do końca pełnił funkcję prezesa klubu. W pracach zarządu wspomagali go jego brat Franciszek oraz Mirosław Martyka, który szczególnie angażował się w końcowym okresie istnienia klubu, czyniąc wszystko, aby drużyna utrzymała się na powierzchni.

Wieczna tułaczka

Przez cały czas KS Okocim rozgrywał swoje mecze w roli gospodarza na wynajmowanych obiektach. Były to: treningowe boisko Okocimskiego Klubu Sportowego lub stadion Jadowniczek, a w końcowej fazie obiekt LKS Poręba Spytkowska. Bywało, że jako gospodarz występował na boisku przeciwnika. Nie była to komfortowa sytuacja i zapewne to stało się najważniejszym powodem podjęcia decyzji. Kazimierz Brzyk komentuje to w taki sposób: – *Od początku mieliśmy świadomość, że będziemy mogli działać w oparciu o wynajmowane obiekty. Za każdy mecz i trening musieliśmy płacić, a budżet klubu był raczej skromny. W okresach zimowych treningi odbywały się w wynajmowanych halach sportowych w Brzesku. Sytuacja nieco się poprawiła, kiedy to w 2007 roku została wybudowana hala w Okocimiu. Dodatkowym utrudnieniem była kwestia transportu na mecze wyjazdowe, chociaż tak naprawdę to każdy nasz mecz miał charakter wyjaz-*

dowy. Z reguły dojeżdżaliśmy kilkoma prywatnymi samochodami. Po trzynastu latach gdzieś uleciał zapał, a ciągła tułaczka okazała się zbyt wyczerpująca.

Wróćmy jednak do początków. Sezon 2002/2003 zapoczątkowany został 25 sierpnia. KS Okocim zainaugurował rozgrywki w Stróżach, gdzie nieznacznie przegrał 2:3 z zawsze groźną drużyną Orła. Tydzień później na treningowym boisku Okocimskiego rozgromił 8:0 Wulkan Biesiadki. Sezon zakończył na 8. miejscu. Przez kolejne lata piłkarze z Okocimia plasowali się w dolnej połowie B-klasowej tabeli, chociaż w 2006 roku zakończyli zmagania na 5. pozycji. Ich kibice największe emocje przeżyli w sezonie 2006/2007.

O krok od awansu

Wtedy to drużynę objął Marek Wójtowicz, który dotychczas trenował LKS Jasień, ale ten pół roku wcześniej wycofał się z rozgrywek A klasy. Nowy szkoleniowiec przyprowadził ze sobą najwartościowszych piłkarzy z wycofanego Jasienia. Jeszcze przed sezonem można było spodziewać się, że Okocim znajdzie się w gronie głównych pretendentów w walce o wymarzony awans do A klasy. Tak też w istocie było – podopieczni Marka Wójtowicza rundę jesienną ukończyli na pozycji lidera. Kiedy wygrali dwa pierwsze mecze, nie nie wskazywało, że ktoś może im ten upragniony awans wydrzeć. Stała się jednak rzecz dziwna – po serii 12 spotkań bez porażki nadeszła przez nikogo niespodziewana obniżka formy, czego efektem były trzy z rzędu porażki. Najpierw 1:3 z Orłem Stróże, później 0:2 ze Zrywem Wielka Wieś, wreszcie 0:1 z Pogórzem Gwoździec, co skutkowało spadkiem na czwarte miejsce. Na nie zdała się seria pięciu wygranych z rzędu. Wystarczyło to tylko na dotarcie do pozycji wicelidera. Ostatecznie awans wywalczyło Pogórze Gwoździec, które wyprzedziło drużynę z Okocimia o 2 punkty. I pomyśleć, że gdyby chociaż w jednym z tych trzech przegranych meczów padł odwrotny wynik, albo udało się zremisować z Pogórzem, to piłkarze KS Okocim piliby szampana.

Był to na pewno najlepszy sezon w 13-letniej historii klubu. Zawodnicy KS Okocim do tego wyniku mogli się zbliżyć jeszcze w sezonie 2010/2011, który ukończyli na trzecim miejscu, za Arkadią Olszyny i Orłem Stróże. Najlepszymi strzelcami w zespole byli wówczas Łukasz Sieliwiak (24 bramki), Kamil Kural (16) i Michał Stós (7).

Równanie w dół

Po wywalczeniu trzeciego miejsca w 2011 roku drużyna najwyraźniej obniżyła loty. Trzy ostatnie sezony to już tylko statystowanie w B-klasowych rozgrywkach. KS Okocim dwa z tych sezonów kończył na ostatnim miejscu, a kończący historię klubu sezon 2013/2015 na pozycji trzeciej od końca. Przed rozpoczęciem sezonu 2014/2015 w klubie podjęto decyzję o wycofaniu drużyny z rozgrywek. Ostatnie ligowe punkty drużyna z Okocimia wywalczyła 15 czerwca 2014 roku (5:2 z Iskrą Szczepanów), dwa tygodnie później rozegrała swój ostatni mecz, przegrywając 0:8 z Jednością Paleśnica.

Od 2002 do 2014 roku KS Okocim rozegrał w B klasie 268 spotkań, gromadząc 360 punktów, strzelając 533 bramki, tracąc 591 goli. W tym czasie drużyna wygrała 105 spotkań, 45 zremisowała, a 118 przegrała. Do 2011 roku ten bilans był dodatni, na ujemne saldo wpłynęły wyniki trzech ostatnich sezonów. Te 13 lat to okres wzlotów i upadków. Piłkarzom z Okocimia zdarzały się tak efektywne wygrane jak 9:1 z GKS Przyborów (25 czerwca 2010), 8:0 z Wulkanem Biesiadki (1 września 2002), czy 7:0 z Tęczą Gosprzydowa (30 czerwca 2010), z którą KS Okocim zwykł wielokrotnie wysoko wygrywać. Najdotkliwsze wpadki przytrafiły się zespołowi w schyłkowym okresie istnienia klubu. Należą do nich porażka 3:13 z Andaluzją Rudy Rysie (3 września 2011) i 0:9 z Rylovią II Ryłowa.

Utalentowana młodzież

Mimo wszystko KS Okocim zapisał się trwale w historii rodzimej piłki nożnej. Drużyna przez cały czas oparta była w większości na własnych wychowankach, a ci talent do futbolu mieli nieprzeciętny. To właśnie w ostatnim roku działalności juniorzy starsi osiągnęli największy sukces, zajmując pierwsze miejsce w jednej z dwóch grup ligi, której rozgrywki nadzorował brzeski Podokrąg Piłki Nożnej. Najlepszym strzelcem rozgrywek został Michał Stós. O awans do tarnowskiej ligi przyszło im rywalizować w barażach z Jadowniczką. W pierwszym meczu w Jadownikach górą byli goście z Okocimia, którzy wygrali 6:4, mimo że przez większą część meczu grali w „dziesiątkę”. Rewanz rozegrany został 16 sierpnia 2013 roku na boisku w Porębie Spytkowskiej. Od początku z huraganowymi atakami ruszyli goście, którzy dość szybko objęli prowadzenie. Gospodarze nie dali sobie jednak wyrwać awansu. Najpierw z karnego wyrównał Michał Stós, a pod koniec meczu ten sam zawodnik ustalił

wynik spotkania na 2:1 po dokładnym podaniu od Damiana Muchy. Kilka lat temu uczniowie Szkoły Podstawowej w Okocimiu zostali mistrzami Małopolski w piłce nożnej. Do sukcesu przyczynił się w dużej mierze Marcin Manelski, który zatrudniony przez Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Okocimskiej prowadził z piłkarzami dodatkowe treningi. Może więc KS Okocim doczeka się

reaktywacji? Na pewno młodzi mieszkańcy tej miejscowości będą obecni na boiskach piłkarskich. W gminie Brzesko istnieje wiele piłkarskich akademii, które zajmują się szkoleniem utalentowanych dzieci i młodzieży.

Waldemar Pączek

Skład KS Okocim (sezon 2010/2011)

Bramkarze: Maciej Mleczo, Bartłomiej Świątkowski.

Obrońcy: Przemysław Ciura, Kamil Krzyształ, Dawid Mlastek, Krzysztof Mlastek, Mariusz Mlastek, Bartłomiej Pietras, Czesław Skórnuć, Jakub Wąsiek, Marek Wójtowicz.

Pomocnicy: Bartosz Dobrzański, Marcel Hronowski, Łukasz Jewuła, Tomasz Rydz, Piotr Siepiewski, Dominik Krzyształ, Łukasz Wąsik.

Napastnicy: Krzysztof Bryg, Kamil Kural, Dawid Łupiński, Łukasz Sieliwiak, Michał Stós, Sebastian Tatała.

Trener: Marek Wójtowicz.

Przed nami mecz sezonu

Rozgrywki II Małopolskiej Ligi Mężczyzn w siatkówce powoli zbliżają się do końca, a nadal nie wiadomo, kto zostanie ich triumfator. Jest raczej przesądzone, że ostateczne rozstrzygnięcie w tej kwestii zapadnie dopiero w ostatniej kolejce, 20 marca br. (środa), a w rolach głównych wystąpią zawodnicy Sparty Kraków i Gryfu Brzesko. Ten decydujący mecz rozegrany zostanie w hali sportowej Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Brzesku.

Na trzy kolejki przed zakończeniem rozgrywek na prowadzeniu znajdował się właśnie Gryf Brzesko, który o jeden punkt wyprzedzał Spartę Kraków. Podopieczni Wiesława Gibesa na pewno wzbogacą się o trzy punkty, bowiem z rozgrywek wycofał się SMS Dalin Myślenice, z którym Gryf miał się spotkać 16 marca. Pozostały zatem tylko dwa mecze (oba z drużynami Sparty Kraków), które trzeba wygrać.

Na korzyść siatkarzy Gryfu przemawiają dwa fakty. Oba spotkania odbędą się w Brzesku, a jak wiadomo, ścisiani zawsze pomagają gospodarzom. Brzescy zawodnicy są przekonani, że jak zawsze wspierać ich będą gorącym dopingiem licznie zgromadzeni kibice. Do obu tych meczów gospodarze przystąpią podbudowani zwycięstwem nad głównym do niedawna kandydatem do awansu – UKS Świnna Poręba – i to na parkiecie przeciwnika. 2 marca brzeszczanie pokonali rywali po emocjonującym pojedynku. Pierwsze dwa sety wygrali do 13 i 25. Być może te łatwe zdobycze nieco uspił ich czujność, bo dwie następne partie oddali przeciwnikom (do 21 i 19). O końcowym sukcesie Gryfu zdecydował tie-break wygrany pewnie 15:8.

Wiesław Gibes nie ukrywał, że czuje respekt przed dwoma ostatnimi rywalami. Zarówno pierwsza Sparta jak i drużyna rezerwowa to ścisła czołówka krajowych rozgrywek młodzieżowych.

- Obie Sparty są bardzo groźne. O ile Świnna Poręba to zespół przewidywalny, to krakowskie zespoły są trudne do odczytania, dlatego do obu spotkań musimy przystąpić maksymalnie skupieni – mówił trener na kilka dni przed decydującymi starciami.

Mecz ze Spartą II Kraków został rozegrany 14 marca, a więc już po oddaniu do druku bieżącego wydania BIM-u. Mimo obaw trenera trudno było przyjąć, że ten mecz mógł zostać przez jego podopiecznych przegrany. Wszak w pierwszej rundzie Gryf na boisku w Krakowie wygrał 3:0, chociaż po wyrównanej walce w każdym secie. Niezależnie od wyniku tego spotkania i tak o wszystkim zadecyduje mecz zaplanowany na 20 marca. O zwycięstwo łatwo nie będzie. Sparta I Kraków to jedyny zespół, który zdołał do tej pory pokonać brzeską lokomotywę. U siebie wygrał 3:1 (-22, 15, 21, 17).

Warto wspomnieć, że Gryf Brzesko w końcówce sezonu wzmocnił się personalnie. Do zespołu dołączył reprezentujący do tej pory barwy GKS Jastrzębie Zdrój Karol Gdowski. W Jastrzębiu grał na pozycji libero, w Brzesku skierowany został na skrzydło, ale pełni też funkcję rozgrywającego. Jego doświadczenie nabyte w najwyższej polskiej lidze na pewno przyda się zespołowi, do którego powrócił także Grzegorz Osiecki (ostatnio Hutnik Kraków). Dodajmy też, że trener obok obaw wykazywał też dość znaczną dawkę optymizmu, mówiąc: *- Naszym atutem jest świetna atmosfera w drużynie i wyrównany wysoki poziom na poszczególnych pozycjach. Mamy mocne punkty na pozycji libero, dlatego powierzyłem Karolowi inne zadania. Nasze skrzydła funkcjonują na bardzo dobrym poziomie. Niezależnie od ostatecznych rozstrzygnięć*

budujące jest to, że jeszcze przez wiele lat będziemy młodą drużyną, a to daje nam czas do wychowania następców aktualnych reprezentantów pierwszej drużyny. Ważne jest też to, że nie staramy się wygrywać za wszelką cenę. Dla nas wszystkich jest to przede wszystkim znakomita zabawa, a to pomaga w grze, bo mnie cięży na nas żadna krępująca ruchy presja.

Kibicom nie pozostaje nic innego jak tłumnie wybrać się do hali sportowej 20 marca i stworzyć u przeciwników wrażenie, że Gryf grać będzie w „siódemkę”. Jeśli upragniony przez wszystkich w Brzesku awans stanie się faktem, to w przyszłym sezonie czekają nas mecze o większym ciężarze gatunkowym.

Waldemar Pączek



foto: Krystian Chrabaszcz

Czołówka ligowej tabeli (stan na 12 marca)

1. MKS Gryf Brzesko	15	40	43:12
2. Sparta Kraków	15	39	43:12
3. UKS Zalew Świnna Poręba	16	36	39:15

516-147-790
14/ 611-93-10

Nowe mieszkania
BRZESKO - JASIEŃ
ul. Nowy Świat

www.mieszkaniabrzesko.pl

KOSTKA ORZECH *eko*GROSZEK MIAŁ KOSTKA ORZECH *eko*GROSZEK MIAŁ

 **SKŁAD WĘGLA** Pod kominem



AAAAAle dobry węgiel mają

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Spółka z o.o. w Brzesku
32-800 BRZESKO, ul. Ciepła 11
tel. 664 164 374, 14 68 62 505
e-mail: biuro@mpec.brzesko.pl, www.mpec.brzesko.pl

CHEM *pak*

BRZESKO, UL. KOPERNIKA 18C
TEL. 14 686 38 81, 14 663 18 01

WYSOKOENERGETYCZNY, POLSKI WĘGIEL

KOSTKA • ORZECH • EKO-GROSZEK • MIAŁ

..... **BEZ POŚREDNIKÓW**

WĘGIEL SIANY

Węgiel tylko z polskich kopalń!

KWK Ziemowit | KWK Piast

PROMOCJA: ORZECH • KOSTKA

sprawdź nasze najniższe ceny